Nr. 143. Lwów — Niedziela dnia 1 Lipca. Rok 1906.

Wychodzi w dni powszednie o godzinie 3 po południu z datą dnia następnego.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi
w kraju i Austryi miesięcz. 2 k. 20 h.
w Niemczech . . . 3 „ — „
w innych Państwach . . 4 „ — „
Za zmianę adresu dopłaca się 40 „
Opłatę należy uiścić równocześnie z żądaniem zmiany adresu
Prenumerata we Lwowie miesięcznie 2 k.
Numer kosztuje we Lwowie . . 8 h.
na prowincyi . . . . 12 h.
Numera z poprzednich dni po 20 h.
Wszelkie DONIESIENIA PRYWATNE o zaręczynach, ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, opisy uczt i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, spisy składek, doniesienia o zgubach, znalezionych przedmiotach i t. d. po 1 k. od wiersza.

# PRZEGLĄD

polityczny, społeczny i literacki.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ MIEJSCOWĄ przyjmuje wyłącznie: Ajencya dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmana l. 9.
Ceny ogłoszeń:
Zwyczajne ogłoszenia na czwartej stronicy:
wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h.
W drobnych ogłoszeniach:
tłustym petitem za każde słowo 4 h.
tłustym garmondem „ „ 6 h.
koresp. prywatne „ „ 8 h.
Nadesłane na trzeciej stronicy:
Ogłoszenia: wiersz petitowy albo jego miejsce . . . . . . 60 h.
Reklamy po kronice wiersz petit. 1 k.
Ogłoszenia na czele numeru na pierwszej stronicy wiersz petitowy . . . . . . . . . . . [illegible] h.

Dziś: | św. Teobalda | Leoncyusza
Jutro: | Nawiedzenie NMP. | Judy Ap.

Adres Redakcyi i Administracyi: Lwów, ul. Sykstuska l. 45. | Naczelny Redaktor i Wydawca Ludwik Masłowski. | Rękopisów Redakcya nie zwraca. | Wschód słońca o godz. 3 m. 35, Zachód „ 7 m. 20. | Długość dnia godzin 15 m. 45. Ubyło dnia od wczoraj 1 m.

## Węgrzy przeciw br. Gołuchowskiemu.

Ludowcy i radykalni kossuthowcy po raz wtóry zaatakowali ministra spraw zagranicznych w delegacyi węgierskiej. Za pierwszym razem oskarżali go w ogóle o nieżyczliwość dla Węgier, o rozdmuchiwanie zatargu z Koroną i o to, że za jego sprawą przebieg audyencyi wodzów koalicyi u Cesarza 23 września r. p. był dla nich niepomyślny. Minister bardzo łatwo odparł te zarzuty, więc zdawało się, że jeśli było tylko nieporozumienie, rozżalenie oparte na mylnych przypuszczeniach, jeśli był gniew i chęć odwetu rozsadzała Węgrów, to wszystko to już ustało. Lecz to się tylko tak zdawało. Radykaliści madyarscy zapewne mniemają, że na fotelu ministra spraw zagranicznych powinien siedzieć Węgier. Delegat Juliusz Saghy — członek stronnictwa niezawisłości — wystąpił z wnioskiem, aby w całej służbie dyplomatycznej i konsularnej była przeprowadzona ścisła i zupełna równość między Autryą a Węgrami. A zatem: na budynkach dyplomatycznych i konsularnych powinny być dwie równej wielkości na osobnych blachach tarcze herbowe i dwie chorągwie: jedna austryacka, druga zaś węgierska; połowa ambasadorów, posłów, urzędników dyplomatycznych, konsulów, woźnych powinna należeć do narodowości węgierskiej; wszelkie korespondecye dyplomacyi austro-węgierskiej z władzami i obywatelami węgierskimi powinny być prowadzone po madyarsku.

Kiedy komisya delegacyi węgierskiej wzięła pod obrady ten wniosek, większość radykalna oświadczyła się za nim i postanowiła przedstawić go jako swój pełnej delegacyi. Na jej więc posiedzeniu wystąpił z polecenia ministra szef sekcyi p. Władysław Müller, Węgier, z przedstawieniami, że co do emblematów, to będzie, jak chcą Madyarzy i odpowiednie polecenia już dawno są wydane; co do liczby Węgrów w służbie dyplomatycznej, to ministeryum samo stara się o jej powiększenie do miary uzasadnionej dualizmem, napotyka jednak na trudności w braku węgierskich kandydatów do tej służby; co zaś do tego, żeby urzędowanie odbywało się w dwóch językach, to oczywiście ministeryum nic niema przeciwko temu i gdzie można, tam już uwzględnia to życzenie, ale przyjąć dwujęzyczność jako zasadę może tylko po odpowiedniej prawodawczej uchwale, bo trzeba będzie znacznie powiększyć personal ambasad, poselstw i konsulatów, gdyż prawie niema urzędników, posiadających niemiecki i węgierski języki tak świetnie, jak tego wymagają akta dyplomatyczne. Powiększenie personalu powiększy budżet spraw zagranicznych. Musi to być uchwalone przez obie delegacye, sam zaś minister oczywiście nie może tego zrobić. Wogóle o tej sprawie mogą zadecydować tylko oba parlamenty i rządy przy odnawianiu ugody, a ministeryum spraw zagranicznych będzie obowiązane przyjąć jej postanowienia. Lecz powstanie przytem niezwalczona trudność. Jest wiele konsulów honorowych: kupców, przemysłowców, którzy nie pobierają pensyi, lecz otrzymują tylko zwrot kosztów. Ci obcy obywatele posiadają język niemiecki, ale z reguły nie posiadają węgierskiego, który niestety nie jest tak rozpowszechniony, iżby można się było spodziewać, że gdzieś na Oceanii, w Azyi Mniejszej, w Afryce, w małych portach, był ktoś umiejący po węgiersku. Zatem trzebaby honorowych konsulów zastąpić urzędnikami, a to znowu ogromnie powiększy koszta służby konsularnej, nadto zaś także musi się opierać na postanowieniach ugody austro-węgierskiej.

Jak widzimy, wyjaśnienia p. Müllera były doskonałe. Pomimo tego delegat Hollo zaproponował rezolucyę: „Delegacya nie przyjmuje wyjaśnień ministeryum spraw zagranicznych“. Znaczy to innemi słowami, że daje wotum nieufności ministrowi. Oczywiście, jedyna tu racya jest ta, że kto chce uderzyć, kij znajdzie, ale w jakiem świetle przedstawili się tu kossuthowcy? Oto jedni w Austryi powiedzieli, że Madziarzy chcą zmonopolizować całą służbę dyplomatyczną, przyczem rozumują tak: Ponieważ nie ma Austryaków, posiadających język węgierski w stopniu wymaganym w dyplomacyi, a są Węgrzy, posiadający język niemiecki w takim stopniu, przeto Korona, aby nie rozdwajać dyplomacyi, powierzy wszystkie stanowiska Węgrom, a tak Austrya na polu dyplomatycznem stanie się sekundogeniturą Węgier. Inni zaś rzekli: Węgrzy nie zawarli z Koroną pokoju, lecz tylko krótki rozejm. Prawią wprawdzie, że stoją na stanowisku ugody z r. 1867-ego, ale jak się już dawniej wyraził hr. Fryderyk Schönborn, „wypisali oni na swym programie rok 1867, lecz wymawia się tę cyfrę, jak rok 1848“, to znaczy, że bez przerwy dążą do całkowitego odłączenia się od Austryi.

Minister Wekerle bardzo energicznie wystąpił przeciw rezolucyi delegata Holla, a poparł wywody szefa sekcyi Müllera, poczem delegat Hoitsy, zamykając rozprawę rzekł, że uznaje słuszność rezolucyi Holla, ale głosując za nią, nie mógłby głosować za budżetem ministeryum spraw zagranicznych, a ponieważ już postanowiono głosować za nim ze względu na ogólną sytuacyę, przeto woli uważać, że ministeryum spraw zagranicznych wcale nie dawało wyjaśnień w sprawie poruszonej wnioskiem delegata Saghy'ego.

Tak załatwiono się z tą sprawą. Ale ludowiec, warchoł nad warchoły Rakovszky rzekł: „Ponieważ delegacya węgierska przyjęła budżet ministeryum spraw zagranicznych tylko dlatego, że świeżo zawarty został pokój między Koroną a narodem, i tylko ze względu na osobę Monarchy, przeto, wychodząc z zasady, że *noblesse oblige*, sądzę, iż minister spraw zagranicznych zastosuje się do naszych wskazówek i wyciągnie z nich dla siebie odpowiednie konsekwencye“.

A zatem pp. Rakovszky, Saghy, Hollo i inni radykalni kossuthowcy, tworzący większość w delegacyi węgierskiej, po prostu wezwali hr. Gołuchowskiego, aby podał się do dymisyi, bo on im zawadza; oni komuś chcą ułatwić objęcie tego stanowiska, ktoś ich pozyskał dla siebie, ktoś ich nastroił.

Tymczasem delegacya austryacka w sposób ostentacyjny uchwaliła wotum zaufania hr. Gołuchowskiemu.

Zatem delegacye wspólne nie mają wspólnej myśli. Ich opinie rozeszły się w przeciwnych kierunkach. Gdyby z ich usposobień minister uważał za konieczne wyciągnąć [illegible] powiednie konsekwencye“ [illegible] p. Rakovszky — to które usposobienie musiałby przyjąć jako decydujące?

## Rewizya konwencyi genewskiej.

Na konferencyi pokojowej w Hadze zapadło takie postanowienie: „Ponieważ Rząd związkowy szwajcarski zabiega o rewizyę konwencyi genewskiej, przeto powinna być zwołana specyalna komisya, która przejrzy ową konwencyę i zaleci pożądane w niej zmiany“. Otóż właśnie w Genewie zebrała się ta komisya. Z 40-tu państw, należących do konwencyi, przysłało swych delegatów 37. Uchyliły się od tego obowiązku tylko Turcya, Wenecuela i Boliwia. Ale oprócz urzędowych przedstawicieli państw są jeszcze wybitni uczeni i osoby, zasłużone na polu humanitarnem. Zgromadzenie tedy jest dość liczne.

Zdaje się, że powstanie projekt gruntownej zmiany konwencyi. Konieczność rewizyi uzasadniono tem, że podczas bitew bardzo często się zdarza, iż nieprzyjacielskie armie ostrzeliwują z armat namioty, na których powiewa chorągiew Czerwonego Krzyża. Ci, którym to zarzucano, dowodzili zazwyczaj, że nieprzyjaciel gromadził pod osłoną Czerwonego Krzyża baterye, które następnie rozpoczynały ogień. Słowem, bywały nadużycia. Chodzi więc o to, aby ambulanse Czerwonego Krzyża nie stawały na punktach taktycznych; któż jednak ma określać, jaka miejscowość jest takim punktem, a jaka nim nie jest? To zagadnienia bardzo trudne. Nadto chodzi o zaostrzenie przepisów postępowania z wszelkimi przedmiotami i osobami, należącymi do Czerwonego Krzyża, a wziętymi do niewoli. Otóż z uczynionych propozycyj wynika, że jest dążność do zneutralizowania takich przedmiotów i osób. Na polu bitwy i nawet na widowni wojny powinny być one — podług objawionych życzeń — traktowane jako nietykalne, niejako święte. Obie armie będą obowiązane uważać je za neutralne i zostające pod kontrolą gremium obcych oficerów, przydzielonych do obu wojujących armij. Nikt leczący się w ambulansie nie może być rozpytywany o stosunki w jego wojsku, a po wyleczeniu się może odjechać do swego oddziału, to znaczy, że za jeńca nie może być uważany.

Podobnych propozycyj jest wiele. Wszystkie one świadczą o tem, że miłosierdzie pragnie wejść z gałązką oliwną pokoju w sam środek morderczej walki i wszędzie, gdzie stanie, być świątynią pokoju, nietykalną, bronioną przez powagę państw neutralnych. Być może, iż militaryści nie zgodzą się na takie rozszerzenie praw Czerwonego Krzyża, a wystąpią z dowodami, że pocznie on armiom zawadzać, ale samo pojawienie się takich wniosków świadczy o ogromnym rozwoju uczuć humanitarnych. Od pierwszego w tym zakresie układu, zawartego w r. 1581-ym przez Aleksandra Farnese, księcia Parmy, z miastem Tornay, — układu, który postanawiał, że obie wojujące strony nie będą dobijały wziętych do niewoli rannych i nie będą torturami zmuszały jeńców do zeznań; od takiego samego układu w r. 1673-cim między Francyą i Hiszpanią, jakże daleko posunęło się miłosierdzie. Niedawne to są czasy, kiedy nietylko nieprzyjaciel, ale nawet własne wojska prawie się nie opiekowały swymi rannymi. Podczas wojny krymskiej cztery sprzymierzone armie: angielska, francuska, sardyńska i turecka posiadały razem 80-ciu lekarzy i felczerów, a miewały one jednocześnie po 14 tysięcy rannych i chorych. Dopiero straszne opisy cierpień tych nieszczęśliwych ofiar wojny, skreślone przez Włocha Palasciano i Francuza Arraulta, zwróciły uwagę opinii publicznej na tę sprawę, a kiedy po wojnie w r. 1859 genewczyk Henryk Dunant wystąpił ze swymi opisami niedoli rannych, wówczas zrodziła się myśl stworzenia Czerwonego Krzyża. Konwencyę zawarto w Genewie w 1864-ym. Zrobiła ona dużo dobrego, lecz humanitarne uczucie już uważa ją za niedostateczną i domaga się ogromnego jej rozszerzenia. Wcześniej czy później [illegible] prowadzenie bojów będzie utrudnione.

## Korespondencye.

**Wiedeń, 28 czerwca.**

(*Pracodawcy wobec projektowanego trzydniowego strejku powszechnego. Agitacya pomocników handlowych, by sklepy zamykano o 7 wieczorem. Rocznica bitwy pod Oświęcimiem. Uwagi przybocznego lekarza cesarskiego o stanie zdrowia Monarchy*).

(y). Wczoraj odbyło się tu bardzo liczne zgromadzenie pracodawców celem zastanowienia się nad tem, jakie stanowisko zająć mają pracodawcy wobec projektowanego przez zarząd partyi socyalistycznej trzydniowego strejku powszechnego jako środka celem przyśpieszenia reformy wyborczej. Po długiej i bardzo ożywionej dyskusyi przyjęto rezolucyę, zalecającą pracodawcom, aby o ile tylko stosunki im na to pozwolą, na strejk robotników odpowiedzieli lokautem, trwającym tak samo długo jak strejk. A zatem robotnikom, którzy przez trzy dni nie staną do roboty, oświadczą ich pryncypałowie, że mogą jeszcze przez trzy dni zostać w domu i demonstrować na rzecz powszechnego prawa głosowania, oczywiście jednak na własny koszt. W razie gdy pracodawcy przez zamierzony strejk poniosą istotną szkodę, powinni — w myśl uchwały zgromadzenia — wystąpić przeciw robotnikom ze skargą sądową o odszkodowanie, a te kwoty jakie należeć się będą robotnikom z tytułu zaległych płac po dzień wybuchu strejku, powinni złożyć do depozytu sądowego. W końcu założyło zgromadzenie energiczny protest przeciw swawoli, jakiej dopuszczają się organizacye robotnicze przez urządzanie tego rodzaju strejków, i wyraziło nadzieję, że rząd przecie potrafi raz położyć kres takim nadużyciom swobód obywatelskich.

Centralny związek austryackich pomocników kupieckich rozwija agitacyę, mającą na celu skłonić kupców, ażeby już o godzinie 7 wieczorem zamykali swe sklepy i uwalniali swój personal od zajęcia. Celem poparcia tej akcyi, rozrzuca ów związek między publicznością w setkach tysięcy egzemplarzy odezwę, zawierającą prośbę, aby po godzinie 7. wieczorem nikt nie robił żadnych zakupów w sklepach, a wtedy kupcy widząc, że trzymanie sklepów otworem poza tę godzinę nie przynosi im żadnego pożytku, lecz przeciwnie naraża ich tylko na niepotrzebne koszta oświetlania lokalu, chętnie zgodzą się na to żądanie swych pomocników. W Praterze i w innych ogrodach publicznych, tudzież na ulicach miasta uwijają się setki posługaczy publicznych, którzy wtykają w rękę przechodniom tę odezwę, zredagowaną w tonie błagalnym.

Dzień wczorajszy był czterdziestą rocznicą bitwy pod Oświęcimiem, stoczonej przez austryacką brygadę pod wodzą pułkownika Zieglera ze znacznie silniejszym oddziałem wojska pruskiego pod wodzą jenerała hr. Stolberga. Pisma wojskowe podnoszą, że bitwa ta, aczkolwiek zaangażowane były w niej stosunkowo nieznaczne siły, stanowić będzie jedną z najchlubniejszych kart w dziejach armii austryackiej. Nieśmiertelną chwałą okrył się zwłaszcza jeden szwadron galicyjskiego pułku ułanów (hr. Grünnego) dowodzony przez rotmistrza Lehmanna. Dzielny ten oficer widząc, że pięć szwadronów kawaleryi pruskiej stara się oskrzydlić piechotę austryacką, broniącą dworca kolejowego w Oświęcimiu, by uderzyć na nią z tyłu, zgłosił się sam do pułkownika Zieglera z gotowością wykonania szarży na nieprzyjacielską jazdę, bo zdaniem jego tylko nagły atak może uratować sytuacyę. Pułkownik uznał słuszność uwag Lehmanna i dał swe zezwolenie na wykonanie tego szalonego przedsięwzięcia. Na czele dzielnej garstki ułanów rzucił się Lehmann na pięć razy silniejszego nieprzyjaciela i złamał jego szyki. Konnica pruska w nieładzie cofnęła się, a tymczasem odparły wojska austryackie także atak piechoty pruskiej, przedsięwzięty z innej strony. Niestety rotmistrz Lehmann zginął wśród najgorętszej bitwy, przeszyty na wylot [illegible]. Za ten czyn bohaterski nagrodził go Cesarz już po śmierci najwyższą dekoracyą wojskową, tj. krzyżem Maryi Teresy, który złożono na jego grobie. Potyczka koło Oświęcimia trwała trzy godziny, po stronie austryackiej zginęło siedmiu oficerów i 71 żołnierzy, a po stronie pruskiej 6 oficerów i 178 żołnierzy, zaś 15 dostało się do niewoli. We wszystkich innych bitwach, stoczonych w r. 1866 był stosunek odwrotny, gdyż liczba poległych i rannych była po stronie austryackiej znacznie wyższa niż po pruskiej. I tak: w bitwie pod Trutnowem wynosiły straty austryackie 83 oficerów i 4582 żołnierzy, a pruskie 56 oficerów i 1280 żołnierzy; pod Nachodem austryackie 227 oficerów i 4510 żołnierzy, a pruskie 62 oficerów i 1060 żołnierzy; pod Skalicami austryackie 190 oficerów i 4085 żołnierzy, a pruskie 62 oficerów i 1305 żołnierzy.

Lekarz przyboczny Cesarza dr. Kerzl opowiedział redaktorowi jednego z pism węgierskich kilka zajmujących szczegółów, dotyczących stanu zdrowia i sposobu życia naszego Monarchy. „Z obowiązku mego — rzekł dr. Kerzl, — zjawiam się codzień rano przed Cesarzem i zapytuję, jak się ma, a na moje pytanie otrzymuję regularnie odpowiedź: „Właściwie nic mi nie brakuje“. Istotnie stan zdrowia Monarchy jest możliwie najlepszy, a nie pamiętam nawet, żeby Cesarz skarżył się kiedy, że go głowa boli. Cesarz, tudzież starszy od niego o trzy lata arcyksiążę Rainer są najzdrowszymi ze wszystkich członków rodziny Habsburgów, a u żadnego z nich nie dają się spostrzedz oznaki starości. Fenomen ten wytłumaczyć można nadzwyczaj umiarkowanym i regularnym trybem życia. Dawniej palił Cesarz dziennie dziesięć do piętnastu cygar „Virginia“, dziś pali jedno lub najwyżej dwa lekkie „Havanna“ lub „Trabuco“. Przez cały dzień wypije najwyżej dwie małe szklanki piwa i kieliszek lekkiego wina. Przytem spi wiele i uważa na te, aby się nie przeziębił, zwłaszcza podczas podróży. Dentysta przychodzi raz na rok do Cesarza, ale nie ma nic do roboty. Najjaśniejszy Pan ma bowiem jeszcze wszystkie zęby z wyjątkiem trzech. Słowem nie mamy Bogu dzięki powodu żywić jakichkolwiek obaw co do zdrowia Cesarza“.

## Rada państwa.

*(Koniec rozprawy budżetowej.)*

Po przemowie ministra skarbu dra Korytowskiego, zabrał głos p. Kolischer, który rzekł: Do najważniejszych środków rozwoju należy polityka komunikacyjna. Jeżeli postawiliśmy w naszym programie upaństwowienie kolei Północnej, to nie uczyniliśmy tego wcale z narodowego lub politycznego punktu widzenia. (Żywe oklaski). Ogromnej jest doniosłości polityka taryfowa. Ciągle wskazuje się na to, iż Prusy idą na czele pod względem administracyi kolei państwowej, należytej organizacyi i odpowiedniej decentralizacyi ruchu. Mimo to, czy wydano choć grosz na to, by tam wysłać urzędników, nie po to, aby naśladować pruskie instytucye, ale by się przekonać, czy one będą dla nas pożyteczne, lub nie? W Austryi oszczędza się. Powiedziałem już ministrowi kolei na posiedzeniu państwowej Rady kolejowej, że gospodarka kolejowa w Austryi jest gospodarką oszczędnych bankrutów. (Głosy: Bardzo słusznie!)

Od czasów dra Witeka zapomniano wogóle o budowaniu kolei. Jeżeli mówimy rządowi, by te lub inne koleje w Galicyi zbudował, to mówimy to nie z interesów partyjnych, ale ponieważ nie jest naszem zadaniem zastępować spraw Tyrolu, ale w pierwszym rzędzie te, które najlepiej znamy.

Przy tej sposobności pragnę podnieść znaczenie, jakie koleje nasze mają w walce z Węgrami. Rządy — a od roku 1867 było ich wiele — nie wyzyskały dotąd nawet ugody co do kolei koszycko-bogumińskiej; prawo kontroli części austryackiej wydano zupełnie na łup Węgrom. Zrezygnowaliśmy nawet z dyrekcyi ruchu w Austryi. Podczas kiedy Niemcy swymi rzekami i kanałami dochodzą do morza, my w najlepszym razie z naszemi rzekami i kanałami dochodzimy do niemieckich—co prawda—międzynarodowych rzek, na których prawo międzynarodowe gwarantuje nam wolność ruchu. Nasza gospodarcza sytuacya wobec państwa sąsiedniego jest niekorzystną. Powinniśmy używać wszystkich środków, aby złe złagodzić. Z okazyi wielkich wydatków na koleje alpejskie postanowiono w drodze kompromisu (nie politycznego, ale gospodarczego), aby analogicznie, jak dla południa i dla północy coś w drodze ustawy uczyniono.

Przyjąćby należało, że powaga państwa wymaga, by ustawy uchwalone i sankcyonowane zostały wykonane. Jeżeli dzieje się inaczej, to nie ma się co dziwić, że znika w tem państwie wiara we władzę. *In concreto* nie chodzi o to, czy kanały są pożyteczne, lub nie, ale o to, czy ustawa jest szanowana lub nie. (Żywe oklaski). Zapytuję, czy urzędnicy mają obowiązek przestrzegać ustawy, czy też wolni są od tego obowiązku? (Żywe oklaski). Niejest naszym obowiązkiem każdego dnia biegać do ministerstw i pytać, dlaczego nie przestrzegają ustaw. Panowie z ministerstwa powinni być przygotowani, że w przyszłym parlamencie usłyszą z tych ław inne słowa.

Ustawa kanałowa wogóle nie została przeprowadzona. Aby jednakże Koło polskie uspokoić, utworzono w Krakowie ekspozyturę, gdzie panowie urzędnicy zajmują się ćwiczeniem w rysowaniu i to na koszt skarbu państwa. (Wesołość i głosy: Słuchajcie).

Ustawę kanałową uchwalono nie w tej myśli, by kanały, jak pieniądze złożone w kasie, zaraz się procentowały, ale uchwalono ich budowę, by mieć ochronę przed podwyższeniem

---

67)

## Tragedya w Glinianach

**Legenda historyczna z XIV wieku**
na starych szpargałach oparta
opowiedział
*Jan Ogiński Kontrymowicz.*

(Ciąg dalszy).

— To nie może być!

— A jednak tak jest.

— A jeżeli będę się bronił?

— Wierzcie mi szlachetny panie, że pogorszycie tylko swoją sprawę; ot, obejrzyjcie się, brama, którą wjechaliście, już jest zamknięta i tym sposobem odwrót wam odcięty. Wy i waszych kilku ludzi, waleczny rycerzu, chociażbyście wszyscy byli olbrzymami, nie oprzecie się nam. Sto ludzi moich otacza was, a jeżeliby było potrzeba, dziesięć razy tyle zjawi się, skoro dam sygnał.

Römer obejrzał się, brama rzeczywiście była zamknięta, liczba otaczających Węgrów stojących nieruchomie, w dziesięćkroć przewyższała jego oddział; przekonał się, że szaleństwem byłoby stawiać opór.

— Nie będę się sprzeciwiał woli jego królewskiej mości; czy tylko panie nie mylicie się co do mojej osoby?

— Niestety, nie. Nazwisko wasze od chwili zdobycia Vilmos stało się u nas głośne, i niestety, mój krewny hrabia Moszczanyi przypłacił to swoją głową.

— Co! hrabia Moszczanyi został stracony? Za co?!

— Jeżeli nie za zdradę, której nie popełnił, to za niedołęztwo. Pozwolił wam odebrać sobie zamek bez żadnego oporu.

— Tam użyty był podstęp wojenny.

— Dowódzca twierdzy przygotowany być winien na wszelkie podstępy.

— I wyrok już wykonany?

— Sądy wojenne szybko działają u nas, wina była dowiedziona, zresztą sam hrabia nie zapierał się, wyrok wydano i wykonano go w ciągu jednej doby.

Zaiste, było się nad czem zamyśleć.

— Skądże wiedziano o mojem przybyciu do Budzynia?

— Wcale nie wiedziano, ale wydano wyrok zaoczny, nakazujący wszystkim władzom imać was i...

— I wyrok wykonać jak na hrabi Moszczanyi?

— Nie. Hrabia Moszczanyi był poddany węgierski, jego osądziły prawa krajowe, a zresztą wy dopiero będziecie sądzeni. Ale raczcie wsiąść na koń i postępować w mojem towarzystwie; rozkażcie swoim ludziom oddać broń i uważać się za jeńców, co zaś do waszej szabli, szlachetny panie, to wam ją pozostawię, gdy się uznacie za mego jeńca.

— Dziękuję ci rycerzu za twoją względność. Uznaję się za twego jeńca; prowadź mnie, gdzie ci rozkazano.

Oficer zrównał się swoim koniem z Römerem i skierował do miasta, gdy tymczasem jego ludzie zostali rozbrojeni, a ponieważ nie stawiali żadnego oporu, straż zachowała się względem nich spokojnie.

— Gdzie mnie zaprowadzicie, jeżeli wolno zapytać?

— Tymczasowo do ratusza, tam zdam was mojej władzy, a ona odniesie się do króla.

— Ja mam do niego listy od panów polskich.

— Tem lepiej dla was.

— Czy je będę mógł sam doręczyć?

— Nie wiem tego, to nie odemnie zależy.

Jakiś czas jechali milcząc, nareszcie wjechali w ulice szczelnie zabudowane. Przechodzące gromadki ludzi przystawały, przypatrując się, niektórzy szydzili, inni kłaniali się uprzejmie.

— Czy nie moglibyście mnie objaśnić panie, gdzie się znajdują córki króla nieboszczyka Kazimierza, które tu przybyły przed kilkoma dniami?

— Umieszczone są w zamku; unieważniono wyrok, jaki na nie wydał sąd duchowny.

— Skądże taka nagła zmiana? — zawołał uradowany Römer.

— Nie była już potrzebna ta komedya; następstwo tronu w Polsce przyznano stanowczo córce królewskiej, a i Ojciec Swięty nie chciał podobno potwierdzić wyroku.

— To chwała Bogu, przynajmniej jedną dobrą wiadomość odebrałem; dziękuję wam za to; ale czy jeszcze nie możecie mnie objaśnić gdzie się znajduje rycerz Jaśko z Żarnowa, ktory im towarzyszył?

— I na to wam mogę odpowiedzieć. Rycerz, który towarzyszył królewnom, znajduje się przy biskupie wrocławskim, w jego rezydencyi. On go wziął na swoją porękę.

— Więc nie pociągnęli go do żadnych tłumaczeń?

— Nie, on wszedł do Vilmos, kiedy już chorągiew polska powiewała na baszcie, a wychodząc oddał zamek podług woli królewskiej.

Pocieszyły te wiadomości Römera.

Gdy wjechano w środek miasta, ulice pełne były przechodniów, oryginalne ubiory Węgrów mięszały się z serbskiemi i bułgarskiemi, a napotkać można było i nielicznych Turków w zawojach, przybyłych dla handlu.

Nareszcie wjechano na obszerny dziedziniec ponurego gmachu, z potężnymi grubymi murami. Był to ratusz.

Żołnierzy Römera uprowadzono gdzieś na bok, on zaś, postępując za oficerem, znalazł się w sklepionej komnacie, w której siedział jakiś jegomość, zajęty pisaniem.

Człowiek zagłębiony w papierach, na odgłos rozlegających się kroków, podniósł głowę schyloną nad stolikiem, założył duże pióro gęsie za ucho i milcząc wpatrywał się w przybyłych.

— Panie burmistrzu — rzekł oficer eskortujący więźnia — jest rycerz Römer, który napadł zamek królewski Vilmos i którego kazano imać w razie pojawienia się w granicach państwa.

Na te słowa twarz burmistrza wydłużyła się, uprzejmy uśmiech, jakim była z początku przyobleczona, znikł, a surowe spojrzenie niby ostrze sztyletu zdawało się sięgać do serca więźnia.

— Czy wy rzeczywiście, Panie, jesteście tym za kogo was przedemną przedstawia oficer straży?

— Tak, jestem Römer, kasztelan sieradzki, szlachcic polski i poseł do króla od marszałka koronnego i innych panów polskich.

— Poseł! — zawołał zdziwiony burmistrz — poseł z orężem w ręku, zdobywający zamki królewskie! rozlewający krew! niosący pożogę i zniszczenie!!

— Niczego podobnego nie dopuściłem się. krew nie płynęła i pożogi żadnej nie było, gdy stanę przed sądem polskim, wytłómaczę się z tego.

— Bezwątpienia, szlachetny panie, stawieni będziecie przed sądem, u nas nic się nie dzieje bez sądu i prawomocnego wyroku; daj Boże, żeby ten, jaki wypadnie dla was, był wam przychylny.

— Ale ja nie uznaję sądów węgierskich nad sobą, jestem szlachcicem polskim i mogę być sądzony tylko przez równych mi panów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Batysty — voale francuskie — płótna angielskie — zefiry i lekkie wełny na suknie damskie — poleca po nadzwyczaj niskich cenach nowo otworzony magazyn towarów bławatnych Antoniego Uwiery Lwów, ulica Halicka l. 12.

... Projektowano kanały takie, które na papierze są najpiękniejsze i najdroższe, po to, aby ich nie budować. Poprzednie rządy tak d ogo je projektowały, by później wystąpić pr zed parlamentem z oświadczeniem, jakie szkody z tego wynikną. A więc ustawę sankcyonowaną przez Monarchę ma parlament podeptać? Mówca nie godzi się na rekompensatę, jaką referent Palakom za te kanały ofiarowuje, mianowicie regulacyę rzek i zakupno kolei Północnej. Zakupno tej kolei nie jest dla nas rekompensatą. Na taką rekompensatę Koło polskie, dopóki tu będzie zasiadało, nigdy się nie zgodzi.

Mówca omawia następnie system regulacyi rzek w Austryi, zwłaszcza regulacyę Dniestru w biegu średnim i Sanu i żali się na powolny postęp prac, spowodowany zwłaszcza brakiem technicznego personalu. Omawiając politykę komunikacyjną, zaznacza, że z czynności byłego kierownika ministerstwa handlu pod względem budowy dróg wodnych nie może Izba być zadowoloną. Następnie daje wyraz niejednokrotnie podnoszonemu życzeniu, by wszelkie kwestye gospodarstwa wodnego zostały w jednem ministerstwie zjednoczone. Przechodząc do omówienia polityki przemysłowej podnosi, że w Austryi dopóty nie można będzie prowadzić zdrowej polityki przemysłowej, dopóki polityka skarbowa pozostanie fiskalną. Austrya nie jest krajem milionerów, dlatego polityka przemysłowa może znaleść poparcie nie w drodze assocyacyi, ale w drodze zredukowanych podatków akcyjnych dla przedsiębiorstw przemysłowych.

W sprawie stosunków z Węgrami apeluje do ministra skarbu, aby raz już kres położył niepewnej sytuacyi. Przypomina subwencye przyobiecane dla miasta Krakowa i Lwowa i kończy życzeniem, aby to było ostatnie prowizoryum budżetowe, jakie się w Austryi uchwala. Ministrowi skarbu zaleca mówca, aby całą swą baczność skierował na politykę gospodarczą w państwie, a bilanse się poprawią. (Żywe oklaski na ławach polskich).

Następnie przemawiali posłowie: Iro, Tavcar, Schraffl i Hoffmann,

Poseł Romańczuk podniósł znane postulaty i skargi Rusinów. Systematyczne krzywdzenie Rusinów na polu administracyi zmusza Rusinów do opozycyi wobec rządów.

Po przemowie posła Ploya dyskusyę zamknięto.

Na mówców jeneralnych wybrano posła Stanera *contra* i posła Petelenza *pro*.

Pos. Petelenz oświadcza przedewszystkiem, że musi poprzeć żądanie Dra Kolischera w sprawie przeprowadzenia ustawy o drogach wodnych, przyczem kładzie wielki nacisk na regulacyę rzek. Zwłaszcza zwraca uwagę rządu na konieczne przeniesienie koryta Rudawy. Następnie porusza kwestyę budynków uniwersyteckich i występuje za poprawą położenia urzędników państwowych i pomocniczych, żądając przedewszystkiem podwyższenia dodatku aktywalnego, stworzenia pragmatyki służbowej i zniesienia tajnej kwalifikacyi. Wskazuje na ogromne obdłużenie urzędników państwowych, domaga się wliczenia lat służby suplentów, oświadcza się przeciw płaceniu suplentów według godzin i za podwyższeniem płac profesorów gimnazyalnych i realnych. Konieczna jest reforma szkół średnich. Przemawia za zakładaniem też szkół realnych i za lepszem pomieszczeniem gimnazyów w Galicyi, a następnie omawia kwestyę pomnożenia szkół wydziałowych, poprawę bytu nauczycielstwa ludowego i rozszerzenia wykształcenia dziewcząt.

Wiele się narzeka na biurokracyę. Biurokracya wszędzie jest szkodliwa, ale może się ona tylko tam rozwinąć, gdzie parlament nie tworzy odpowiedniej przeciwwagi. Dlatego nie jest nigdy ze szkodą dla państwa, jeżeli prawa ludu zostaną rozszerzone i wolność zwiększona. To ma się dokonać obecnie przez reformę wyborczą.

Po przemowie referenta Skenego prowizoryum budżetowe przyjęto w 2 i 3 czytaniu.

(*Z komisyi reformy wyborczej.*)

**Wiedeń.** Na wczorajszem posiedzeniu komisyi reformy wyborczej zabrał głos p. Dulęba i polemizował z wywodami p. Demla co do mandatu niemieckiego z Galicyi, wskazując na to, że kolonie szwabskie, rozproszone po całym kraju, żyją w najlepszych stosunkach z sąsiadami: Polakami i Rusinami. Gdyby ich o to zapytano, to z pewnością oświadczyliby się przeciw temu, żeby ich reprezentował poseł z Białej. Polemizując z wywodami p. Wassilki, podnosi mówca, iż nieprzyjemnie dotknęło go to, że p. Wassilko, polemizując z p. Kozłowskim, użył wyrazu „wschodnio-austryacki", jakby to było czemś mniej wartościowem. Dalej zaznacza, iż wszystkie stronnictwa dążą do utrzymania stanu posiadania, a p. Wassilko sam to przyznał, iż według dotychczasowej ordynacyi należałoby się Rusinom 22 mandatów, podczas gdy według nowej ordynacyi dostaną 27. Zaprzecza, jakoby Rusini nie otrzymywali posad w urzędach galicyjskich. Jeśli ich jest mniej w administracyi politycznej, to jedynie dlatego, że mniej się ich zgłasza.

Pp. Gessman i Demel przemawiali za utrzymaniem ilości 102 mandatów.

Podczas faktycznych sprostowań p. Abrahamowicz podniósł, że ideą utworzenia mandatu niemieckiego dla Białej wcale nie odda się usługi Niemcom bialskim i przemysłowcom bialskim. Ludność polska, która korzysta z przemysłu bialskiego, mogłaby za utworzenie tego mandatu dać odpowiedź, która wcale nie byłaby przyjemną przemysłowcom bialskim. Mówca ostrzega, aby stosunków nie zaostrzano. Przystąpiono do głosowania. Wniosek p. Herolda (wszechniemca) w sprawie księstw Oświęcimia i Zatora odrzucono.

Wniosek p. Głąbińskiego o podwyższenie ilości mandatów w Galicyi ze 102 na 110 odrzucono w głosowaniu imiennem 22 głosami przeciw 16.

Za wnioskiem głosowali pp. Abrahamowicz, Bobrzyński, Choc, Cypera, Dulęba, Głąbiński, Hruby, Ivczevič, Kozłowski, Kramarz, Plantan, Starzyński, Stransky, Szusterszič, Wassilko i Zazvorka.

Przeciw: Adler, Baernreither, Chiari, Demel, Fink, Gessmann, Grabmayr, Gross, Herold (wszechniemiec), Hoffmann, Kaiser, Kienmann, Lecher, Löcker, Malik, Onciul, Pergelt, Pommer, Schlegel, Stein, Steiner, Stürgkh.

Przed przystąpieniem do głosowania przewodniczący p. Ploy zawiadomił, iż pp. Tollinger, Lemisch i Zaczek usprawiedliwili swą nieobecność. W głosowaniu nie brali udziału pp.: Bartoli, Hagenhofer, Malfatti, Parish, Pastor, Wastian, Widmann.

P. Głąbiński zgłosił swój wniosek jako *votum* mniejszości.

Następnie głosowano nad wnioskiem p. Kaisera w sprawie mandatu niemieckiego w Białej i odrzucono go 21 głosami przeciw 15.

Za wnioskiem tym głosowali: Baernreither, Chiari, Demel, Grabmayr, Gross, Herold (wszechniemiec), Kaiser, Kienmann, Löcker, Malik, Pergelt, Pommer, Stein, Stürgkh, Wassilko.

Przeciw: Abrahamowicz, Adler, Bobrzyński, Choc, Cypera, Dulęba, Fink, Gessman, Głąbiński, Hruby, Ivczevič, Kozłowski, Kramarz, Onciul, Plantan, Schlegel, Starzyński, Steiner, Stransky, Szusterszič, Zazvorka.

Prócz tych, którzy usprawiedliwili swą nieobecność, nie brali udziału w głosowaniu: Bartoli, Hagenhofer, Hofmann, Lecher, Malfatti, Parish, Pastor, Wastian, Widman.

P. Kaiser zgłosił swój wniosek jako *votum* mniejszości.

Przystąpiono do głosowania nad wnioskiem p. Löckera, którzy przyjął propozycye ks. Hohenlohego co do 102 mandatów, jako swój wniosek.

Przed głosowaniem zabrał głos p. Abrahamowicz i oświadczył, iż jego stronnictwo chciało się wstrzymać od głosowania nad tym wnioskiem, ponieważ odrzucono wniosek o 110 mandatów, aby jednak nie dekompletować komisyi, z zastrzeżeniem *votum* mniejszości, głosować będzie za wnioskiem p. Löckera.

P. Wassilko przyłącza się do tego zastrzeżenia i oświadcza, iż również podpisze *votum* mniejszości w myśl wniosku p. Głąbińskiego.

Głosowano imiennie i wniosek p. Löckera przyjęto 26 głosami przeciw 10.

Za wnioskiem głosowali: Abrahamowicz, Adler, Bobrzyński, Choc, Chiari, Cypera, Dulęba, Fink, Gessmann, Głąbiński, Hruby, Ivczevič, Kienmann, Kramarz, Kozłowski, Löcker, Malfatti, Onciul, Plantan, Schlegel, Starzyński, Steiner, Strańsky, Szusterszic, Wassilko, Zazworka.

Przeciw: Baernreither, Demel, Grabmayr, Gross, Herold (wszechniemiec), Kaiser, Malik, Pergelt, Stein, Stürgkh.

Prócz tych, którzy nieobecność usprawiedliwili, nie brali udziału w głosowaniu: Bartoli, Hagenhofen, Hofmann, Lecher, Pastor, Pommer, Wastjan i Widmann.

W dalszym ciągu posiedzenia komisyi reformy wyborczej oświadczył przewodniczący poseł Ploj, że nie podda pod głosowanie wniosku Steina o wezwanie rządu do przedłożenia ustawy o wyodrębnieniu Galicyi, gdyż wniosek ten nie należy do szczegółowej dyskusyi nad reformą wyborczą.

Następnie przystąpiono do dyskusyi nad rozdziałem okręgów wyborczych według propozycyi ks. Hohenlohego. Wywiązała się dłuższa dyskusya formalna nad tem, aby równocześnie obradować nad §§ 34 i 35, postanawiającemi zaprowadzenie wyborów proporcyonalnych w wiejskich okręgach w Galicyi.

Uchwalono na wniosek Kramarza obradować nad tymi paragrafami najpierw, a po ich przyjęciu nad rozdziałem okręgów.

P. Wassilko wystąpił przeciw postanowieniom §§ 34 i 35 o wyborach proporcyonalnych. Mógłby proponowany system przyjąć, gdyby powrócono przytem do postanowień barona Gautscha, aby wymaganą była $^{1}/_{3}$, a nie $^{1}/_{4}$ głosów.

Za tymi paragrafami przemawiali: minister Bienerth, szef sekcyi Haerdl, poseł Starzyński, który podniósł, że § 35 nie zawiera postanowienia, co ma się stać, jeżeliby także przy drugim wyborze nie uzyskano wyniku. Mówca wnosi dodatek, aby przy drugim wyborze ta osoba była uważana za wybraną, na którą padnie względnie najwięcej głosów.

P. Głąbiński polemizował z Wassilką, oświadczając, że podział okręgów w Galicyi wschodniej w obecnym projekcie jest dla Rusinów o wiele korzystniejszy, aniżeli w projekcie Gautscha.

P. Demel wniósł, aby z okręgu nr. 16 wyłączyć Kęty, a w ich miejsce wstawić Oświęcim.

Na tem dyskusyę przerwano.

Następne posiedzenie komisyi reformy odbędzie się w poniedziałek o godzinie 5 popołudniu.

**Wiedeń.** *Slav. Corr.* donosi, że po posiedzeniu komisyi reformy wyborczej wybrano osobny komitet, złożony z szefa sekcyi Haerdla, pp. Głąbińskiego, Wassilki, Kramarza i Sustersica. Komitet ten zbierze się w poniedziałek o 10 przedpołudniem w parlamencie, celem nieobowiązującego omówienia kwestyi rozdziału 102 mandatów w Galicyi między Rusinów i Polaków.

**Wiedeń.** Jak donosi *Polnische Corr.* na życzenie ministra kolei udała się wczoraj do niego komisya parlamentarna Koła polskiego. Minister dał wyjaśnienia co do programu inwestycyjnego dla Galicyi w przyszłem pięcioleciu. Informacye te komisya parlamentarna przyjęła z zadowoleniem do wiadomości.

**Wiedeń.** We wtorek o godz. 9 rano odbędzie się posiedzenie Koła polskiego. Na porządku dziennym: sprawa upaństwowienia kolei Północnej.

## Podróż Cesarza na Morawy.

Wczoraj wieczorem o godzinie 7 powrócił Monarcha do Wiednia z Morawskiej Ostrawy i natychmiast z dworca północnego odjechał do Schönbrunnu.

Podróż Cesarza do Ostrawy i Witkowickiego rewiru węglowego była jednym ciągiem wspaniałych manifestacyi. Ludność obydwóch narodowości współzawodniczyła w hołdach dla Monarchy. W rozmowach z wybitnemi osobistościami w obydwóch miejscowościach kilkakrotnie Cesarz miał sposobność wyrazić swoje zadowolenie z czesko-niemieckiego kompromisu narodowego na Morawach i wypowiedzieć nadzieję, że to dzieło narodowego pokoju coraz to nowe czynić będzie postępy. I o reformie wyborczej miał Monarcha sposobność wspomnieć. A mianowicie podczas uroczystego przyjęcia na dworcu w Ostrawie Cesarz zapytał posła dr. Mengera o postęp pr c w parlamencie. Dr. Menger odparł, że parlament zasypany jest nawałem pracy, a zadanie załatwienia reformy wyborczej jest ciężkiem. Tedy rzekł Monarcha: „Tylko życzyć sobie należy by i to ważne zadanie zostało rozwiązane".

W rynku ostrawskim z hołdem Monarchę witały niemieckie i czeskie towarzystwa. Po przemowie reprezentanta Niemców, przemówił do Cesarza po czesku dr. Palkowski, a następnie wystąpił w polskim stroju starszy sztygar Gruziewicz i imieniem polskiej ludności miejscowej przemówił po polsku w te słowa: „Niech mi wolno będzie również imieniem Polaków powitać Waszą Cesarską Mość i wyrazić nietylko radość przepełniającą nasze serca, ale także dać wyraz naszej nigdy niewygasłej miłości i wdzięczności. Najjaśniejszy Pan niechaj żyje, jeszcze długie lata! Ciężar korony niechaj Ci lekkim uczyni miłość tych ludów, w których rzędzie my zawsze stoimy".

Monarcha, który był już przedtem powiedział do reprezentanta Niemców, że na ich wierność zawsze na pewno liczy, odpowiadając dr. Palkowskiemu i panu Gruziewiczowi, rzekł, iż przekonany jest głęboko o wierności dla tronu Czechów i Polaków.

Natychmiast po wyjeździe Monarchy z Ostrawy i Witkowickich rewirów namiestnik Morawii ogłosił wystosowane do niego odręczne pismo Cesarza. W piśmie tem Cesarz serdecznie dziękuje za prawdziwie rozczulające dowody przywiązania i lojalności i wyraża życzenie, aby stworzone na Morawach dzieło pokoju narodowościowego stało się wzorem porozumienia pokojowego w innych przeciwieństwach narodowościowych. Skrzętna praca i bogata działalność obu narodów w Morawii okazały Monarsze, że rozwój ich kulturalny stanął na wyżynie, która jest pocieszającym horoskopem przyszłości.

## Delegacye wspólne.

**Wiedeń.** Na posiedzeniu delegacyi austryackiej w dyskusyi nad ordinaryum wojskowem p. Głąbiński, omawiając ideę rozbrojenia, podniósł, iż chociaż rozbrojenie powszechne byłoby pożądanem, to jednak idea ta jest postulatem polityki dalekiej przyszłości. Dziś szanse rozwiązania tej sprawy nie są korzystne,

Wskazując na stosunki, panujące na Węgrzech, mówca sądzi, iż nie jest wykluczonem, że burzliwe usposobienie na Węgrzech wkrótce się uspokoi i że weźmie tam górę przekonanie o konieczności utrzymania armii wspólnej.

Polacy pragną, aby oba państwa i całe państwo było silne i niezawisłe tak w polityce wewnętrznej jak i zewnętrznej i dlatego sądzą, że właśnie w interesie armii leży życzliwe i sprawiedliwe traktowanie wszystkich narodów i języków. Mówca podnosi, że w państwie krajów i ludów, jakiem jest Austrya, armia może być tylko ludową, a wtedy tylko może być uważaną za jednolitą część składową całego organizmu ludowego, gdy bez szkody dla języka komendy, języki krajowe nie będą uważane za obce i mniej wartościowe, jeżeli będzie można także tymi językami posługiwać się w służbie i po za nią.

Dlatego też żądamy rozwiązania w armii kwestyi językowej i jesteśmy pewni, że doświadczenie usunie niejedną wątpliwość i niejedną obawę, z niektórych stron podnoszoną. Ostatecznie oświadcza mówca, że głosować będzie za ordynaryum wojskowem.

**Wiedeń.** Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie delegacyi węgierskiej. W dalszym ciągu obrad nad budżetem wojskowym, adjutant przyboczny pułkownik Urban z rozkazu ministra wojny dawał wyjaśnienia, poczem budżet przyjęto, jak również ordinaryum, extraordinaryum i wszystkie inne przedłożenia ministerstwa wojny. Wniosek komisyi o skreślenie pozycyi refundacyjnej 27 milionów koron, przyjęto.

Na tem posiedzenie zamknięto. Trzecie czytanie odbędzie się w sobotę.

## Rada miasta Lwowa.

**Lwów,** 30 czerwca.

(*Wnioski nagłe i interpelacye. — Miejska kasa oszczędności. — Śmierdzące mięso sprzedane przez miejskie biuro. — Parcelacya gruntów podominikańskich. — Kilka spraw administracyjnego znaczenia. — Posiedzenie tajne*).

Posiedzenie otworzył p. prezydent Michalski wspomnieniem pośmiertnem, poświęconem pamięci zmarłego posła i radnego miasta dr. Emila Byka. Przez dwadzieścia sześć lat zasiadał on w Radzie i był jednym z najpilniejszych jej członków i pracowników. Rozpoczęła się serya interpelacyi i nagłych wniosków, która zabrała przeszło $1^{1}/_{2}$ godziny czasu. P. Rydel wspomniał, że w Wiedniu istnieje zamiar podwyższenia pocztowych opłat za listy, posyłki, telegramy i depesze telefoniczne. To podwyższenie służyć ma na polepszenie materyalnych warunków bytu urzędników pocztowych. Znaną jest rzeczą, że dochody poczt przewyższają wydatki; nie ma więc potrzeby takiej podwyżki, która przykro da się odczuć kupcom i przemysłowcom. Mówca domaga się, by miasto wniosło do ministeryum odpowiednie przedstawienie. Życzenie to poparł r. Markiewicz, a p. prezydent przyrzekł je spełnić. Z kolei r. Rydel zainterpelował p. prezydenta w sprawie koncesyi na miejską kasę oszczędności i zakład zastawniczy. Któreś z pism lwowskich doniosło, iż jakaś osoba prywatna otrzymała koncesyę na zakład zastawniczy, wykazawszy się 40.000 koron kapitału zakładowego. Gmina ma do dyspozycyi pół miliona na kapitał zakładowy, zaś majątkiem swoim daje jeszcze kilkadziesiąt razy większą gwarancyę, a koncesyi otrzymać nie może P. prezydent Michalski odpowiedział, że niedawno był w tej sprawie z zapytaniem u p. namiestnika, nie otrzymał jednak stanowczej odpowiedzi. R. dr. Aszkenazy był zdania, że interesy galicyjskiej kasy oszczędności stoją obecnie tak świetnie, iż namiestnictwo bezwarunkowo zasłaniać się nie może obawą konkurencyi miejskiej kasy oszczędności z galicyjską kasą, za którą gwarantuje kraj. Radny ten zgłosił wniosek nagły, by definitywnie opracowane propozycye w sprawie miejskiej kasy przedłożone zostały Radzie najdalej we wrześniu. Poparli ten wniosek radni: Hudec i dr. Dwernicki. Rada przyjęła wniosek. Następnie na zapytanie r. Chołodeckiego odpowiedział p. prezydent, że we wrześniu będzie obsadzonych 40 posad stałych nauczycielek w miejskich szkołach.

R. Feldstein, powołując się na kronikarską notatkę, umieszczoną w *Gazecie Lwowskiej*, zapytał pana prezydenta, czy mu wiadomo, że miejskie biuro pośrednictwa w sprzedaży bydła pozbyło rzeźnikom lwowskim kilkanaście cieląt, które były już w stanie rozkładu. Pan prezydent oświadczył, że jest to niemożliwe, gdyż biuro wykonuje swoje czynności bardzo sumiennie; przyrzekł jednak zarządzić surowe śledztwo. — Następnie z powodu wyrażonych przez rr. dra Starzewskiego i Chołodeckiego skarg na niesłychane niechlujstwo, panujące w restauracyach, otwartych na czas jarmarku na placu powystawowym, przyobiecał pan prezydent zarządzić rewizyę tych restauracyj i bezwzględnie każdą z nich zamknąć, w której tylko okaże się niechlujstwo.

Wreszcie przystąpiono do porządku dziennego. — R. Wczelak referował o sprawie parcelacyi gruntów podominikańskich przy ul. Leona Sapiehy przez architektów Zacharyewicza i Sosnowskiego. Po krótkiej dyskusyi przyjęto przedłożony przez nich plan z tem, że ulice, które powstaną na tych gruntach po parcelacyi, mają być szerokie na 15 i 14 metrów. — Z kolei uchwalono po myśli wniosku komisyi elektrycznej zamówić w sanockiej fabryce wagonów 10 wozów dla miejskiej kolei elektrycznej za 119.600 koron. Wozy te będą najnowszego typu takie same, jakich już kilka jeździ we Lwowie, a tem tylko będą się różniły od nich, że będą cokolwiek krótsze, tak, by na zakrętach nie piszczały przeraźliwie, jak owe wozy obecnie funkcyonujące. — Potem r. Dzieślewski przedstawił zamknięcie rachunków gminy za r. 1904, wykazujące od wielu lat pierwszą nadwyżkę dochodów nad rozchodami w kwocie około pół miliona koron. Z kolei ten sam radny przedstawił zamknięcie rachunków z budowy wodociągów. Obydwa zamknięcia rachunkowe przyjęła Rada do wiadomości i uchwaliła nadwyżkę aktywną z budowy wodociągów w kwocie 286,788 koron przekazać do mającego powstać specyalnego funduszu wodociągowego, a 3.300 koron rozdzielić na różne remuneracye dla rachunkowych urzędników magistratu. — Z referatu r. Ihnatowicza uchwalono dopuścić 41 dziewcząt do losowania dwóch posagów po 2.100 koron z fundacyi śp. Kaspra Boczkowskiego; losowanie odbędzie się 12 lipca b. r. — Potem zarządzono obrady tajne, podczas których załatwiono zaledwie tylko dwie bardzo drobne sprawy osobiste urzędników magistratu, bowiem wkrótce po zarządzeniu zamknięcia drzwi i opróżnienia galeryi okazał się na sali brak kompletu. — O wpół do 10 wieczorem posiedzenie zamknięto.

## Wypadki w Rosyi.

Utrzymują niektóre dzienniki berlińskie, że istotnie stanęła umowa między Rosyą a Niemcami i Austryą o okupacyę ziem polskich w razie zbrojnej rewolucyi w caracie, a to dlatego, żeby można było wyprowadzić z tych ziem wojska w głąb caratu i tam niemi stłumić rewolucyę. *Berl. Tageblatt* zapewnia, że w Niemczech i Austryi już się czynią przygotowania do okupacyi — Niemcy zajmą kraj Nadbaltycki, Litwę i Białoruś, Austrya zaś — Królestwo, Wołyń, Podole i Ukrainę. Krążą takie pogłoski także w Petersburgu. Widocznie dostały się tam z Berlina. Ale poważne dzienniki rosyjskie śmieją się z tych bajek, dodając, że sam rząd carski z pewnością nie pracuje nad rozbiorem państwa.

Francuskie pisma donoszą, że na dworze carskim postanowiono zamknąć Dumę w połowie lipca na 3 miesiące, ponieważ jednak zamknięcie jej za urzędowania obecnego gabinetu wywołałoby niezmierne oburzenie, tedy potrzeba utworzyć nowy gabinet. Będzie on składał się z członków centrum Rady państwowej i z członków prawicy Dumy państwowej. Jako kandydatów do tek wymieniają: z Rady państwa byłego ministra Jermołowa, ks. Trubeckiego i słynnego prawnika prof. Tagancewa, z Dumy zaś państwowej wejdą do gabinetu Stachowicz i hr. Heyden.

Z Władykaukazu donosi petersburski dziennik *Ruskoje Słowo*, że dnia 25 b. m. artylerzyści bombardowali kasyno oficerskie, przyczem zranili damę, przechodzącą ulicą. Żołnierze i obywatele odbyli następnie wiec, na którym postanowiono z bronią w ręku wystąpić przeciw czarnym sotniom na wypadek, gdyby chciały urządzić nagonkę na inteligencyę.

W Kijowie ukazała się odezwa z podpisem „centralnego, wszechrosyjskiego komitetu szczerych Rosyan" i z dopiskiem „dozwolono przez cenzurę". Odezwa ta między innemi mówi: „Gdzie wy bohaterowie rosyjscy, coście z wrogiem walczyli? Czy nie jesteście w stanie walczyć również z żydami i anarchistami? Obudźmyż się i wygnajmy z Rady państwa i z Dumy wszystkich obcoplemieńców i buntowników, ażeby zastąpić ich ludźmi rosyjskimi". S vistek kończy się słowami: „Niech żyje narodowy rosyjski samosąd nad buntownikami".

W Humaniu na Ukrainie wybuchły strejki rolne i zaczęto obawiać się tam pogromów. Żydzi uciekają do miast. Z Kijowa wysłali oni telegramy do ministra spraw wewnętrznych i do Dumy państwowej.

Posłowie z gubernii kijowskiej wystosowali do kijowskiego jenerał gubernatora telegram treści następującej: „Według wiadomości, otrzymanych przez nas w drodze prywatnej, w Kijowie i gubernii kijowskiej prowadzi się usilna agitacya i przygotowania do pogromów żydowskich. Dla zapobieżenia pogromom prosimy o ogłoszenie, że urzędnicy administracyjni będą pociągnięci do odpowiedzialności za dopuszczenie gwałtu jednej części ludności przeciwko drugiej".

Minister spraw wewnętrznych Stołypin wysłał telegram do jenerał-gubernatora kijowskiego, rozkazujący przeszkodzić agitacyi pogromowej i wytępić „czarną secinę".

Poczynają krążyć pogłoski o ruchu rewolucyjnym w carskiej gwardyi. Stoi ona obozem pod Krasnem Siołem niedaleko Petersburga. Tam podobno zbuntowały się wszystkie pułki, nawet Preobrażeński. Żołnierzy uspokojono, ale jenerałowi Gadonowi car w rozkazie dziennym ogłosił surową naganę. Wedle innej wersyi, było tylko tak:

W pułku huzarów powstało wielkie niezadowolenie. Wszystkie szwadrony, z wyjątkiem jednego, zaczęły odmawiać oficerom posłuszeństwa. Car udał się osobiście w towarzystwie jenerała Trepowa do Sioła i kazawszy wszystkim oficerom odejść, wszedł między żołnierzy i począł pytać się o ich żądania. Żołnierze prosili, żeby usunął się także Trepow, a kiedy to się stało, car wywoływał według spisu żołnierzy i pytał się o powód niezadowolenia. Jeden odpowiedział w imieniu wszystkich, że są niezadowoleni, bo zmuszają ich do służby policyjnej i każą im strzelać do tłumu, w którym mają krewnych i przyjaciół.

* *

**Petersburg.** Duma rozpoczęła wczoraj obrady nad projektem ustawy o zgromadzeniach. Socyaliści złożyli deklaracyę, że dumę w jej walce z systemem samowoli wspomagać będą, ale uważają ją tylko za pierwszy krok do konstytuanty. Kilku mówców lewicy potępiło projekt, uważając go za zbyt mało wolnomyślny i pełen ograniczeń takich, jakie posiada tylko niemiecka ustawa o zgromadzeniach.

Prof. Kotlarewski protestował przeciw twierdzeniom socyalistów, którzy narodowi rosyjskiemu chcą przypisywać niesłychane właściwości. Nie wiedzą oni nic o historycznych doświadczeniach narodów europejskich.

Duma nie może innym językiem przemawiać, jak tylko przez czynność ustawodawczą. Celem jej jest utworzenie prawdziwie konstytucyjnego państwa i walka z samowolą. Trzeba być świadomym tego, że każdy naród musi przebyć pewne etapy, zanim dojdzie do pełnej wolności i do prawdziwie socyalnej polityki.

Interpelacya w sprawie wyroku śmierci na pewnego górnika w Warszawie wywołała debatę o działalności nadprokuratora. Ów górnik został skazany przez sąd wojenny na przymusowe roboty, ale nadprokurator skasował wyrok i zastąpił go wyrokiem śmierci.

Duma przyjęła nagłość interpelacyi po przemówieniach pp. Lednickiego i Kuźmina-Karawajewa. O godz. $^{1}/_{4}$7 posiedzenie zamknięto z powodu braku kompletu.

Komisya dla obrad nad kwestyą emigracyi odbyła wczoraj pierwsze posiedzenie. Oświadczyła się ona za tem, że emigracya jest ustawowo dozwolona.

**Petersburg.** Goremykin uważa swe stanowisko za tak dalece niepewne, że kazał śpiesznie przewieźć swe rzeczy z ministeryalnej willi na „wyspie Jełagina" do swego prywatnego mieszkania. Odbywają się co wieczór tajne posiedzenia rady ministrów. Mówią, że między ministrami toczą się zacięte spory w kwestyi, co dalej czynić należy. Większość uważa dalsze upieranie się przy władzy za niemożliwe i niebezpieczne. Zaś pp. Stiszynskij i Kokowcew upierają się przy pozostawaniu u władzy.

**Petersburg.** Pierwszy batalion pułku preobrażeńskiego gwardyi dopuścił się następującej niesubordynacyi: Po odśpiewaniu zwykłej modlitwy wieczornej jeden podoficer i jeden żołnierz wystąpili naprzód i wręczyli komendantowi dywizyi jenerałowi Ozierowowi następujące żądanie batalionu: aby lepiej obchodzono się z żołnierzami, lepiej ich karmiono, nie używano do służby policyjnej i wreszcie, aby car nie sprzeciwiał się dumie co do rozdziału ziemi. Generał zachował zupełny spokój, ale tych, co mu wręczyli ów adres, kazał uwięzić. Reszta oddziałów gwardyi zachowała się zupełnie karnie. Ponieważ batalion pierwszy jako przyboczny mieszka obok pałacu carskiego, postanowiono przykładnie go ukarać. Pod przewodem komendanta batalionu ks. Trubeckiego, który otrzymał najwyższą naganę, batalion posłano z wszystkimi oficerami do garnizonu karnego we wsi Medwed, gdzie znajdowali się jeńcy japońscy. Batalion rozbrojono. Specyalny sąd wojenny będzie ustanowiony. Gwardya zachowywała się przy wyjściu batalionu spokojnie i potępiała jego postępek.

**Petersburg.** Na carskim dworze panuje wielkie wzburzenie z powodu rozruchów w 1 batalionie pułku preobrażeńskiego. Także drugi i trzeci batalion przyłączyły się były do pierwszego, ale potem się uspokoiły i okazały żal z powodu tego postępku. Pierwszy batalion, zwany batalionem Jego cesarskiej mości, był rozbrojony dopiero wtedy, gdy powołano grenadyerów, ułanów, strzelców i brygadę artyleryi z Krasnego Sioła do Peterhofu. Po wyłączeniu przywódców zaburzeń, batalion przeprowadzono do Carskiego Sioła.

**Petersburg.** Rozkazem dziennym z d. 28 b. m. car przemienił 1 batalion pułku preobrażeńskiego gwardyi przybocznej w zwykły batalion liniowej piechoty.

**Petersburg.** W Rostowie nad Donem i w Noworosyjsku robotnicy portowi zastrejkowali.

**Petersburg.** Na torpedowcu „Wiatka" marynarze rozbili kasę i zabrawszy 3000 rubli uciekli.

**Petersburg.** Nad miastem Kercz w gub. taurydzkiej zawieszono stan wojenny. Stan wzmocnionej ochrony przedłużono w Berdyczowie, Taganrogu, okręgu dońskim, Niżnym Nowogrodzie, wzdłuż linii kolejowej Moskwa i Niżny Nowogród, nad miastem i okręgiem w Homlu.

**Władykaukaz.** 18 baterya górska, w której od 23 b. m. panowało wielkie wzburzenie, dała onegdaj wieczorem trzy strzały z moździerzy, oraz strzały rewolwerowe na inne baterye. Dwie kompanie piechoty rozbroiły zbuntowany batalion bez rozlewu krwi.

**Samara.** W pułku rozlokowanym w powiatowem mieście Buzułak wybuchły rozruchy z powodu aresztowania dwóch żołnierzy, którzy nie oddali ukłonu żołnierskiego. Po uwolnieniu kolegów żołnierze odbyli zgromadzenie i opracowali listę żądań. Żądają oni głównie: urlopowania i przeniesienia do rezerwy w trzecim roku służby, polepszenia wiktu, ograniczenia pracy, prawa dowolnego rozporządzania czasem wolnym, zupełnej amnestyi, zniesienia kary śmierci, ziemi i wolności dla swych ojców, zupełnej niezawisłości. Wczoraj żołnierze nie pracowali.

**Warszawa.** Od południa połączenie telegraficzne z Petersburgiem przerwane.

## Ze sportu.

(*Wyścigi konne we Lwowie.*)

**Lwów,** 30 czerwca.

Wśród wspaniałej pogody odbył się wczoraj pierwszy dzień tegorocznego meetingu na torze cetnerowskim we Lwowie. Publiczność z niższych sfer przybyła bardzo licznie; natomiast z towarzystwa przybyło osób bardzo nie wiele. Wogóle zainteresowanie, które obudziły wyścigi tegoroczne, było bardzo małe.

Do startu stanęło mało koni; bieg sprzedaży ogierów odbył się tylko pro forma, stanął tylko jeden koń. Totalizator płacił bardzo skromne różnice. Przebieg wyścigów tego dnia był następujący:

I. Bieg otwarcia z płotami: meta 2400 metr., nagroda Jockey-Clubu, 700 kor. zwycięzcy, 200 kor. drugiemu koniowi, 100 kor. trzeciemu. Biegało 6 koni. Pierwszy przyszedł „Sunster" pod por. Reimerem. Totalizator płacił: 5 : 16, 10 : 32, 20 : 64.

II. Bieg płaski koni półkrwi, meta 1600 metr., nagroda 700 koron, 200 koron i 100 koron. Biegało pięć koni. Zwyciężyła po dość łatwej walce „Wnuczka" rotmistrza E. Kollera pod Bulfortem „Pumę" mr. A Freyera pod Pache'm. Totalizator płacił: 5 : 7, 10 : 14, 20 : 28.

III. Nagroda pań. Bieg płaski. Meta 1600 m. Nagroda honorowa jeźdźcowi zwycięzcy, oprócz tego zwycięzcy 700 kor., 200 drugiemu, 100 koron trzeciemu. Biegały dwa konie. Pierwsza przyszła „Vlastówka" rotm. Kollera pod właścicielem, bijąc o głowę „Czefronga"

O. hr. Potockiego pod por. Reimerem. Totalizator 5:9, 10:18, 20:26.

IV. Bieg sprzedaży ogierów z nagrodą rządową 1.600 kor. zwycięzcy, odbył się tylko formalnie, ponieważ u startu stanął tylko jeden koń „Bij zabij" rotm. Kollera.

V. Bieg o puhar. Nagroda honorowa hr. Stanisława Siemieńskiego-Lewickiego i 700 kor. nagr. Towarzystwa dla zwycięzcy, zaś 200 drugiemu, a 100 kor. trzeciemu. Biegały dwa konie, zwyciężył „Vladeck" rotm. E. Kollera pod Bulfordem „Laudora", p. K. Ostaszewskiego pod Pachem. Totalizator 5:6, 10:13, 20:26.

VI. Nagroda rządowa. 1.000 koron dla zwycięzcy, dla drugiego nagroda Towarzystwa 200 koron i 100 koron trzeciemu. Bieg z płotami. Meta 2.400 m. Biegało pięć koni. Pierwszy przyszedł „Podolak" pod właścicielem, por. Reimerem. Totalizator 5:7, 10:13, 20:28.

VII. W ostatnim wreszcie biegu oficerskim z przeszkodami na 4.000 metrów z nagrodą dla zwycięzcy 1.000 koron Jockey-Clubu i 300 koron drugiemu, 200 koron trzeciemu a 100 koron czwartemu, wzięły udział dwa konie. Pierwsza przyszła „Liszka" pod właścicielem rotm. Kollerem, biegi „Divę" por. Renninger pod podporucznikiem Kruszewskim. Totalizator 5:6, 10:18, 20:26.

# KRONIKA.

Lwów, 30 czerwca.

**Mianowania.** *Wien. Ztg.* donosi: Minister handlu zamianował starszymi kontrolerami pocztowymi kontrolerów pocztowych: Antoniego Kobzdaja, Leisera Goldberga i Gustawa Borna dla Lwowa, Władysława Chruszczewskiego dla Krakowa, Tomasza Smolika dla Nowego Sącza, Rudolfa Rudolfa dla Krakowa; oraz kontrolera pocztowego Ludwika Sikorskiego we Lwowie głównym kasyerem kasy dyrekcyi poczt. tamże.

**Rozmowa Cesarza z delegatami.** W Wiedniu opowiadają, że podczas środowego obiadu delegacyjnego Cesarz kilkakrotnie zwrócił się do ministrów i posłów ganiąc delegatów węgierskich, między innemi za ich akcyę przeciw hr. Gołuchowskiemu i wyrażał zdziwienie, że niektórzy mówcy węgierscy w delegacyi, wbrew życzeniu rządu węgierskiego, przekroczyli ramy objektywnej krytyki. Cesarz miał również wypowiedzieć swe uznanie co do motywów tej akcyi przeciw hr. Gołuchowskiemu. Bardzo długo rozmawiał Cesarz z br. Beckem i drem Wekerlem o ugodzie między Austryą a Węgrami i wdawał się we wszystkie prawie jej szczegóły. Bardzo ujemnie wyrażał się o sposobie, w jaki rząd węgierski stawia w sprawie taryfy celnej fakt dokonany, i rzekł, że spodziewa się, że z pominięciem niepotrzebnych konferencyi obu rządy przystąpią do dokończenia ugody.

**Pogrzeb bł. p. dra Emila Byka** odbył się we czwartek popołudniu przy udziale niezliczonych tłumów publiczności ze wszystkich warstw społecznych. W oddaniu ostatniej posługi zmarłemu wziął także udział marszałek kraju, deputacya Koła polskiego, Rada miasta Lwowa, delegacye Izby adwokackiej, reprezentanci władz rządowych itd. Po odmówieniu modłów przez dra Caro i odśpiewaniu trzech pięknych psalmów Dawida wyniesiono trumnę ze zwłokami przed Zbór i ustawiono ją na katafalku obok umyślnie wzniesionej mównicy, z której żegnano zmarłego. Przemawiali: dr. Schaff imieniem gminy wyznaniowej i dr. Rutowski imieniem miasta, poczem ruszył kondukt na cmentarz. Na czele szły dzieci ze szkółki Zboru, potem wychowankowie domu sierót izraelickich, starcy z „Domu starców", następnie korporacya kupców żydowskich z wieńcem, i korporacya rękodzielników żydowskich „Jad-Charusim" ze sztandarem i olbrzymim wieńcem. Stos wieńców ułożony na osobnym rydwanie, w czwórkę koni zaprzężonym, za nim zaś postępowali: rabini, rodzina, delegacye, a wreszcie tłumy publiczności.

Na cmentarzu, przed bożnicą, po odprawieniu ceremonii żałobnej przemawiali rabini: Braude po hebrajsku, dr. Caro po niemiecku i dr. Guttman po polsku; następnie żegnali zmarłego dr. Struszkiewicz imieniem Koła polskiego; imieniem lewicy sejmowej i grona posłów żydów dr. Loewenstein; dr. Mahe imieniem lwowskiej Izby adwokackiej; dr. Tilles imieniem krakowskiej gminy wyznaniowej; W. Rozmarin imieniem Stow. rygorozantów, p. Hausner imieniem Związku nauczycieli religii mojżeszowej, J. Szapira im. Stowarzyszenia żydowskich rękodzielników „Jad Charusim", a wreszcie dr. Grünberg imieniem współpracowników kancelaryi adwokackiej zmarłego. Po wypowiedzeniu tych mów zasypano trumnę do grobu.

**Zmiana własności.** Dobra Prelipcze na Bukowinie nabył od pani Ludwiki Wiesiołowskiej p. Lilienfeld za 620.000 koron.

**Rektorem szkoły politechnicznej** na rok n. 1906/7 wybrany został profesor Edgar Kovats, dziekanem wydziału budownictwa lądowego profesor Teodor Talowski, zaś dziekanem wydziału budowy maszyn profesor Roman Dzieślewski.

**Hotel George'a** wydzierżawił od Towarzystwa urzędników prywatnych restaurator pan Turliński.

**Przeciw podwyższeniu opłat pocztowych i telefonicznych.** Lwowska Izba handlowa i przemysłowa zwróciła się do Koła polskiego w Wiedniu i do ministra handlu z przedstawieniami przeciwko zamierzonemu podwyższeniu opłat pocztowych i telefonicznych oraz z wezwaniem, aby wpierw wysłuchano w tej sprawie zdania Izb handlowych i przemysłowych, jakoteż interesentów zapomocą zwołania ankiety, lub w innej drodze.

Donoszą nam z Wiednia, że zgromadzeni w Związku przemysłowców austryackich właściciele fabryk garbarskich uchwalili rezolucyę w stanowczej formie protestującą przeciwko zamierzonemu podwyższeniu opłat pocztowych.

**Bursa — zamiast wieńców.** Komitet pomnika Bartosza Głowackiego zwraca się z usilną i gorącą prośbą do wszystkich instytucyi, korporacyi i osób prywatnych, które zamierzają złożyć wieńce pod pomnikiem Bartosza Głowackiego w dniu 8 lipca b. r., by tego stanowczo zaniechały, a natomiast, aby przeznaczone na ten cel kwoty składały na ręce skarbnika komitetu p. Ohlego, (Ratusz — Izba rękodzielnicza) na rzecz ufundować się mającej w przyszłości w Krakowie Bursy włościańskiej im. Bartosza Głowackiego.

**Zjazd cara z cesarzem niemieckim.** Berliński dziennik *Lokal-Anzeiger* donosi, że podczas tegorocznych manewrów floty niemieckiej pod wyspą Rügen ma nastąpić spotkanie cara rosyjskiego z cesarzem Wilhelmem. Car przebywać będzie podczas manewrów częściowo na pokładzie swego jachtu „Gwiazda polarna", a częściowo na pokładzie niemieckiego okrętu flagowego „Cesarz Wilhelm II". Po manewrach ma się car udać na dłuższy pobyt do Darmstadtu, gdzie przebywać będzie u

**Uwagi godne.** *Birżewyja Wiedomosti* donoszą, że w ministeryum spraw wewnętrznych rozważany jest projekt zabronienia wszystkich procesyi katolickich.

**Choroba cesarza Wilhelma.** Do pism paryskich telegrafują z Berlina, że stan zdrowia cesarza Wilhelma jest niepokojący. Cesarz jest w wysokim stopniu zdenerwowany, a nie chce poddać się woli lekarzy i usunąć się na czas jakiś od pracy.

**Nadzwyczajny pociąg pośpieszny do Krakowa.** Dyrekcya kolei państwowych donosi:

Powtarzające się często, zwłaszcza obecnie podczas miesięcy letnich przepełnienie pociągu pośpiesznego Nr. 4, odchodzącego ze Lwowa w porze popołudniowej w kierunku do Krakowa i Wiednia, zniewala zarząd kolejowy do prowizorycznego zaprowadzenia w miarę potrzeby nadzwyczajnego pociągu pośpiesznego Nr. 8, który odjeżdża ze Lwowa o 15 minut wcześniej, niż codzienny pociąg pośpieszny Nr. 4, t. j. o godz. 3 m. 30 po południu. Pociąg ten ma dojazd do tych samych połączeń kolejowych w miejscach rozjazdowych, jakoteż ma postoje w tych samych stacyach pośrednich, jak Nr. 4, i odjeżdża: Z Gródka Jagiellońskiego o godzinie 3 m. 6, z Sądowej Wiszni o godz. 3 m. 25, z Mościsk o godz. 3 m. 45, z Przemyśla o godz. 4 m. 19, z Jarosławia o godz. 5, z Przeworska o godz. 5 m. 16, z Łańcuta o godz. 5 m. 38.

Zwraca się przeto uwagę podróżującej publiczności, że eventualna jazda tym pociągiem nadzwyczajnym jest dla podróżnych znacznie dogodniejszą, nie ma w nim bowiem tego przepełnienia, jak w codziennym pociągu pośpiesznym nr. 4, którym przybywa do Lwowa z przepełnionymi podróżnymi z Rosyi, oraz z całego szlaku Podwołoczyska-Lwów-Krasne-Brody.

Ruch tego pociągu nr. 8 będzie na dwie godziny przed jego odjazdem każdorazowo ogłoszony w hali kas osobowych (westybul) dworca głównego we Lwowie.

**Konkurs** na posadę aplikanta w krajowym szpitalu powszechnym we Lwowie, rozpisuje Dyrekcya tego szpitalu. Roczna płaca 1.100 koron. Podania do 31 lipca.

**Pod niemieckim zaborem.** Hakatystyczna *Ostdeutsche Corresp.* ogłasza długą „listę strat", poniesionych przez Niemców w dzielnicach polskich od początku kwietnia do połowy maja b. r. W ciągu tych 6 tygodni Polacy wykupili w W. Księstwie Poznańskiem, Prusach Zachodnich i Wschodnich z rąk niemieckich 37 posiadłości miejskich i wiejskich. Największe straty ponieśli Niemcy, według tego zestawienia, w Poznańskiem. Polacy wykupili tam z rąk niemieckich 4 posiadłości miejskie i 13 wiejskich, między innemi wielkie dobra Winiec w pow. mogilnickim i Przyworowo w pow. gnieźnieńskim. W Prusach Zachodnich Niemcy sprzedali Polakom 6 posiadłości miejskich i 13 wiejskich, z których największą jest nabyta przez p. Marcina Biedermana, wieś Tillwalde w powiecie suskim obejmująca 4000 morgów. W Prusach Wschodnich Polacy nabyli w Szczytnie dom, w którym chcą wydawać nowe pismo dla mazurów protestanckich. — Według *Ostd. Corr.*, Niemcy wykupili w tych samych 6 tygodniach z rąk polskich tylko 6 posiadłości. „Strata" wynosi więc 31 posiadłości. — Niestety, pismo niemieckie nie podaje rozmiarów nabytych włości i wartości posiadłości miejskich, a wskutek tego ocena „strat", poniesionych przez Niemców, jest utrudniona. Zaznacza ono tylko z goryczą, że Polacy, nie oglądając się na pomoc z zewnątrz i nie zważając na wysokie ceny, nabywają wszystkie grunta, które tylko dostać mogą, gdy Niemcy odwołują się wciąż do pomocy komisyi kolonizacyjnej, a sami nie chcą poświęcić ani grosza na „ratowanie ziemi niemieckiej".

**Uznanie sekty mankietników.** Urzędowny *Warszawski Dniewnik* donosi, że na wniosek warszawskiego jenerał-gubernatora ministeryum spraw wewnętrznych postanowiło do prowadzenia metryk Maryawitów zastosować przepisy §. 1108 ustawy, obowiązującej baptystów. Metryki Maryawitów mają być prowadzone w Warszawie przez komisarzy policyi, w innych zaś miastach Królestwa Polskiego przez policmajstrów, prezydentów lub burmistrzów, po wsiach zaś przez wójtów.

Jak widzimy, starania przewódzcy sekty eksiędza Kowalskiego osiągnęły skutek i dziś sekta Maryawitów uznana jest przez władzę. Z przytoczonej decyzyi ministeryalnej wynika i to jednak, że Maryawici urzędownie zaliczeni są do ludności niekatolickiej, a więc nie mają prawa zajmować kościołów rzymsko-katolickich, nasza zaś władza duchowna ma wszelką podstawę do żądania obrony swej własności przed gwałtami sekciarzy, którzy mogą sobie odtąd budować własne zbory, z kościołów wszakże katolickich korzystać nie mogą.

**Technika złodziejska we Lwowie.** Wskutek anonimowego doniesienia, policya lwowska aresztowała dzisiejszej nocy w piwnicy domu przy ul. Karola Ludwika l. 33 dwóch rzezimieszków, w chwili gdy oni zabierali się do obrabowania wielkiego nad tą piwnicą położonego sklepu jubilerskiego, do którego mieli się dostać przez wyłupanie kilku kamieni ze stropu sklepienia w piwnicy. Przy tych drabach znaleziono mały arsenał najdoskonalszych przyrządów, służących do włamywania się, odpowiadających najnowszym postępom techniki, a pochodzących z pierwszorzędnych firm angielskich. I tak, znaleziono przy nich naprzykład angielski mechaniczny świder do wiercenia dziur w stali tak doskonały, iż wierci grubą stalową blachę, niby deszczułkę drewnianą. Do tego świdra złodzieje mieli przygotowany cały garnitur najrozmaitszych ostrzy, służących do jaknajwygodniejszego wiercenia najrozmaitszych gatunków blachy stalowej. Były w tym arsenale i inne przyrządy, również zadziwiające smyślnością pomysłu i akuratnością wykonania. Np. był tam przyrząd do krajania blachy stalowej, który zapomocą odpowiedniej kombinacyi dźwigni, małym, twardym nożykiem przy bardzo niewielkim nakładzie siły rozcina najgrubszą blachę stalową.

**Zmiany własności.** W miesiącu maju dokonano we Lwowie następujących znaczniejszych transakcyi kupna i sprzedaży realności: Hermina Politzer i Janina Kriser kupiły od Antoniny Weberowej kamienicę przy ul. Piekarskiej l. 10 za 70.000 koron, Józef i Helena Krapsowie od Juliusza Fridricha kamieniczkę przy ul. Jabłonowskich l. 10 za 46.000, Helena Weiss od Marka Kronila kamienicę przy ul. Grodeckiej l. 33 za 46.000, Galicyjska Kasa zaliczkowa we Lwowie od Jana Gwalberta Pawlikowskiego kamienicę przy ul. Trzeciego Maja l. 5 za 440.000, Adolf i Anna Tinklerowie od Michała Borkowskiego kamieniczkę przy ul. Polnej l. 23 za 48.000, Józef i Mina Betterowie od Karola Czudżaka realność przy ul. Zamkniętej l. 9 za 38.000, Antoni Bialec od Bronisławy Olearczyk kamienicę przy ul. Zamkniętej l. 11 za 63.000, Bronisław Nowicki i Stanisław Kurkowski od Hirscha Frenkla kamieniczkę przy ul. Kurkowej l. 35 za 45.000, Elfrida Jenikowa i Olga Stonawska od Alberta Reissa kamienicę przy ul. Murarskiej l. 1 c. za 48.000, Fundusz powiatu lwowskiego od Leona Olszewskiego kamienicę przy ul. Mochnackiego 4 za 110.000 K., Jonasz Handwerker od Bernarda Hirta kamienicę przy ul. Kurkowej l. 6 za 70.000, Gmina miasta Lwowa od Katarzyny Węgrzynowicz realność przy ul. Źródlanej l. 19 za 20.000, Anna i Tomasz Maramoroszowie od Aleksandry Parszewskiej kamienicę przy ul. Zyblikiewicza 28 za 86.000, Józef Boliński (jako opiekun małoletniego Rudolfa Hruszczewskiego) od Ryszarda Emmota realność przy ul. Traugutta 17 za 32.000 K., Romuald Solecki od Teofila Lesielskiego realność przy ul. Łyczakowskiej l.93 za 30000, Laura Feigenbaum od Mendla Feigenbauma kamienicę przy ul. Piekarskiej l. 37 i 39 za 164.000, Mieczysława Żalutuska od Michała Kowalczuka realność w ul. Cichej za 48.000, Józef Sosnowski i Alfred Zacharyjewicz od Karola Pindera realność w dzielnicy I za 32.000, Józef Karzach od Maurycego Jekielesa kamienicę przy ul. Kościuszki l. 18 za 150.000, Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych we Lwowie od p. Kwiatkowskiego, jako kuratora Hoffmanów kamienicę przy ul. Akademickiej l. 1 (Hotel Żorża) za 2,010.000, Emma Weiss od Szczeny Frauenfellner kamienicę przy ul. Franciszkańskiej l. 7 za 54.000.

**Z dyrekcyi kolei państwowych.** Oznajmia się, że pociąg pośpieszny N. 302 zatrzymuje się na stacyach Hatna Hadikfalva i Hliboka nietylko dlatego, aby z niego wysiadali podróżni, lecz także aby wsiadali.

Stacya Manasterz, położona na szlaku kolei lokalnej Przeworsk-Bachórz-Dynów, zostaje z dniem 8. lipca b. r. otwartą dla ruchu osobowego i nieograniczonego ruchu towarowego, z wyjątkiem dla przewozu bydła, nierogacizny oraz towarów eksplodujących.

Z dniem 1 lipca b. r. zmienia się rozkład jazdy pociągów mięszanych na kolei lokalnej Wama Rosyjska-Mołdawica (tartak) w obrębie kierownictwa ruchu w Czerniowcach. Dotyczące zmiany są ogłoszone plakatami w mieście, jakoteż we wszystkich urzędach stacyjnych.

**Temperatura** dnia 27 czerwca o godz. 7mej rano wynosiła: w Galicyi zachodniej +18, we Lwowie +16, w Tarnopolu +14, w Czerniowcach +18, w Wiedniu +19, w Salcburgu +21, w Gracu + 17, w Pradze +18, w Tryeście +28, w Abbazyi +20, w Raguzie +26, w Budapeszcie +21, w Berlinie +21, w Hamburgu +20, w Monachium +19, w Zurychu +18, w Genewie +20, w Lugano +21, w Anglii +13, w Paryżu +21, w Biarritz + 19, w Nizzy +24, w północnych Włoszech +25, we Florencyi +22, w Rzymie +23, w Neapolu +22, w Palermo + 25, w Madrycie +24, w Sztokholmie +18, w Petersburgu +18, w Wilnie +16, w Warszawie +18, w Moskwie + 16, w Kijowie +17, w Odessie +18, w Serajewie +16, w Belgradzie +20, w Bukareszcie +23, w Sofii +19, w Konstantynopolu +22, w Atenach +21. (Temperatura według Celsiusza).

Pogoda w całej Europie, zachmurzenie na Bukowinie i w Rosyi.

**Zmarli.** W Igiozie (w pow. brzozowskim) Zbigniew z Trzecieża Trzecieski, właściciel dóbr, Sodalis Marianus, przeżywszy lat 69. — W Babczy (w pow. bohorodczańskim) Eugeniusz Mogilnicki, profesor gimnazyum we Lwowie, przeżywszy lat 80.

**Stan powietrza.** T. o g. 7 rano + 15 R. w poł. + 22 R. w cieniu; + 32 na słońcu. Bar. 764. Spada. Pogoda. Upał.

**Wątpliwość.**

Gdy dziewczę, na mieście, wśród błota i słoty,
Pokazać swej nóżki nie zdradza ochoty,
W mem sercu wątpliwość się budzi potrosze:
Brak tu kokieteryi, czy... dziurka w pończosze?

## Widowiska i koncerty.

**Repertuar teatru lwowskiego.** Dziś „Zaczarowane koło" Rydla.

**Repertuar teatru krakowskiego.** W niedzielę „Halka," opera Moniuszki (lwowski teatr dyr. Hellera).

**Colosseum** Hermanów. Od 1 do 15 lipca. „Największy program w tym sezonie!" 12 pierwszorzędnych atrakcyj! „Miss Matlie Wilkes" kreolska śpiewaczka. „The great Yoscaronys", wspaniałe igrzyska ikaryjskie. „The Saphos" najznakomitsi ekcentryoy na 3 rekach i t. d. W niedzielę i święta dwa przedstawienia: o godz. 4 i 8. Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Plohna ul. Karola Ludwika 9.

## Część ekonomiczna.

**Wiedeń**, 28 czerwca.

(Z.) Na targu tutejszym ożywiły się dziś obroty znacznie, a kursa poszły w górę. Przypisać to należy po części ostatniej mowie ministra finansów dr. Korytowskiego, wypowiedzianej w Radzie państwa, w której on skonstatował poprawienie się sytuacyi gospodarczej w państwie i całkiem dobry stan finansów państwowych, po części zaś wspaniałej pogodzie, zwiększającej widoki na dobre żniwa.

Renta rosyjska uzyskała dziś znaczną zwyżkę na wszystkich targach pieniężnych. Tutaj podniosła się prawie o 1% na 86. Powodem tej zwyżki jest, jak się zdaje, ta okoliczność, że utworzył się międzynarodowy syndykat bankierski celem podtrzymywania kursu renty rosyjskiej. Dziś przedsiębrano olbrzymie zakupna na rachunek tego syndykatu.

Konwersya renty włoskiej przyjdzie do skutku prędzej niż się tego spodziewano, bo już w najbliższym tygodniu. Jutro pojawić się ma dekret rządu włoskiego, wzywający tych posiadaczy 4 procentowej renty włoskiej, którzy nie godzą się na redukcyę procentu, aby do ośmiu dni (t. j. do 8 lipca) zażądali za swe obligi wypłaty w gotówce, bo kto tego nie uczyni, ten uważany będzie za zgadzającego się milcząco na konwersyę. Już za drugie półrocze b. r. płacić będzie rząd włoski niższy procent od swej renty t. j. $3\frac{3}{4}\%$ — po latach zaś czterech nastąpi dalsze automatyczne obniżenie procentu na $3\frac{1}{2}\%$. Suma renty włoskiej będącej w obiegu wynosi 8.191 milionów lir, zatem przez zniżenie procentu o $\frac{1}{4}\%$, zaoszczędzi rząd corocznie $20\frac{1}{2}$ milionów lir. Dzisiejszy kurs 4 procentowej renty włoskiej wynosi 105·10, zaś przed laty dwunastu, po klęsce pod Aduą, wynosił niespełna 70.

## TELEGRAMY „PRZEGLĄDU".

*(Depesze poranne)*

**Wiedeń.** Trwający od 7 tygodni lokaut przedsiębiorców budowlanych zakończył się wczoraj ugodą z robotnikami.

**Liberzec.** Wczoraj zaczęły się obrady 3 kongresu niem. stowarzyszeń przemysłowych. Między innemi uchwalono rezolucyę przeciw podwyższeniu należytości pocztowych.

**Insbruk.** Przybył tu minister Derschatta.

**Paryż.** Generalny prokurator zakończył swe wywody w sprawie rewizyi procesu Dreyfusa następującemi słowy: Niewinność Dreyfusa jest więc dowiedziona, a stwierdzona wina Esterhazego.

**Waszyngton.** Prezydent Roosevelt zgodził się na to, aby uchwalona przez obie Izby wspólna rezolucya, wyrażająca oburzenie z powodu pogromu żydów w Białymstoku, została urzędownie zakomunikowana departamentowi stanu.

*(Depesze popołudniowe).*

**Kraków.** Do gmachu Akademii umiejętności przybyli dziś w południe hr. Reyowie: Mieczysław, Mikołaj wraz żoną, córką i synem, jego matka Wilma hrabina Reyowa, oraz pani z Potockich 1 voto Reyowa, 2 voto Kaczkowska z dwoma synami z pierwszego małżeństwa. Rodzina hr. Reyów wręczyła prezesowi Tarnowskiemu portret Mikołaja Reya, wypukłorzeźbę srebrną. Przemówił hr. Mieczysław Rey. W odpowiedzi hr. Tarnowski podziękował za popiersie i uczynioną poprzednio fundacyę.

**Kraków.** Policya odstawiła do sądu karnego pięciu izraelitów, podejrzanych o pośrednictwo w sprzedaży papierów wartościowych z fałszywymi stemplami.

**Kraków.** W rozprawie przeciw Walentemu Ziachowi, oskarżonemu o zamach morderczy w Królestwie Polskiem, a zbiegłemu do Krakowa, przewodniczy radzca Trzaskowski, oskarża zastępca prokuratora dr. Gruszczyński, broni adwokat dr. Marek. Obwiniony tłómaczy się, że starszy strażnik policyjny Pokrowskij groził mu rewolwerem, uderzył go w twarz i obsypał przezwiskami. Obwiniony bał się aresztowania, bo niedawno przedtem, gdy był aresztowany, to go tak skatowano, że do dziś dnia ma na ciele znaki. Chciał więc uciec i dlatego strzelił na postrach, ale nikogo zabić nie chciał.

Strażnicy policyjni Kust i Klewrzyc zeznali, że starszy strażnik Pokrowskij rewolweru nie wydobył, a Ziacha nazwał zbrodniarzem i *brodiagą* (włóczęgą). Przeczą też, aby go w twarz uderzył.

Następnie po rosyjsku zeznawali żandarmi, a ich zeznania tłumaczył adwokat dr. Landy, zaprzysiężony tłumacz. Przy wypadku, który jest przedmiotem rozprawy, żandarmi nie byli. Przeprowadzali rewizyę w drugiej izbie. Było im polecone w razie znalezienia przemyconej broni aresztować Ziacha.

Rodzina obwinionego potwierdza, że Pokrowskij dobył rewolweru, groził obwinionemu zastrzeleniem i przezywał go.

**Berlin.** Biuro Wolffa otrzymało następującą depeszę z Warszawy: Na pułkownika żandarmeryi Muradowa rzucono wczoraj wieczorem na Pradze bombę. Pułkownik został lekko zraniony, zaś jego towarzysz, oraz woźnica powozu, którym jechał pułkownik, zranieni ciężko. Sprawca zamachu uciekł.

**Warszawa.** Sąd wojenny rozpatruje sprawy t. zw. „organizacyi warszawskiej wojskowo-rewolucyjnej", tajnego stowarzyszenia, zawiązanego w celu szerzenia propagandy rewolucyjnej pośród wojska. Jako obrońca oskarżonych: panny Długoieskiej i p. Bagockiego występuje adw. Wróblewski z Wilna, głośny obrońca por. Schmidta.

**Warszawa.** Sprawa agrarna podniesiona w dumie znacznie oddziałała na zmniejszanie się operacyi banku włościańskiego. Włościanie Królestwa polskiego chociaż nie sprzyjają unarodowieniu ziemi, to niemniej wstrzymują się nietylko od kupna gruntów, nabytych już dla nich przez bank, lecz odmawiają nawet wykupu na własność posiadanych już gruntów.

**Petersburg.** Koło polskie przygotowuje do wniesienia w dumie interpelacyę z powodu utrzymywania stanu wojennego w Królestwie polskiem.

**Petersburg.** Dziś jeszcze 80 ludzi z obozu w Krasnem Siole wydalono. Pomiędzy ukaranymi oficerami znajdują się oprócz ks. Trubeckiego, także ks. Oboleński, który swego czasu był przydzielony ces. Wilhelmowi, tudzież adjutant przyboczny Mandżurow.

**Petersburg.** Donoszą z Charbina, że ostatnia partya armii mandżurskiej odeszła już do Rosyi. Pozostała jeszcze w Mandżuryi nieznaczna liczba wojska dopiero w przyszłym roku stopniowo będzie przewieziona do Rosyi.

**Moskwa.** W pewnem prywatnem mieszkaniu znaleziono laboratoryum do wyrabiania bomb i skład broni. 20 rewolucyonistów aresztowano.

**Odessa.** Strejkujące załogi okrętów pasażerskich zastąpiono wojskiem.

**Saratow.** Na kolei Tambow-Kamyszyn banda zbójecka z 1.000 ludzi napadła na pociąg towarowy. Nie udało jej się obrabować pociągu.

**Devonport.** Na krążowniku pancernym „Essex" nastąpiła explozya przy dawaniu ślepego strzału z 6-calowego działa. Jeden majtek został zabity, trzej zaś i jeden oficer ciężko zranieni.

### HOTEL GEORGE'A.

*Pokoje od 3 koron począwszy.*

Przyjechali dnia 30 czerwca. Ks. S. Lubomirski z Równego. Ks. S. Jabłonowski z Bursztyna. Hr. C. Miączyński z Jaśniszcz. Hr. W. Dzieduszycki z Jezupola. L. Gumiński, J. Bielański i S. Ciechanowski z Krakowa. H. Prek z Łuki. K. Czarkowski z Niegłowic. K. Ostaszewski z Sędziszowa. W. Makomaski z Żulic. M. Podlewski z Czarnicy. W. Trzecieski z Zdakowa. A. Priebsch z Wiednia.

### HOTEL FRANCUSKI

Lwów — Plac Maryacki.

*Pierwszorzędny hotel z komfortem urządzony, pilzneńska restauracya z pokojem do śniadań, cukiernia w miejscu.*

Przyjechali dnia 30 czerwca. M. Krzystkiewiczowa i J. Lipszowa z Wołynia. J. Raczkowska z Częstochowy. S. Zawidziński z Waduwic. T. Rybiccy z Janowa. J. Krzysztofowicz z Artasowa. E. Jordan z Krakowa. J. Lipszowa z Wołynia. F. Niewiadomski z Dembicy. R. Baumgarten z Drohowyża. K. Madeyski z Łańcuta. H. Kruczay z Podola. J. Kobylański z Lachowiec. W. Jabłoński z Derszowa. M. Dubas z Gołorón. L. Bereźnicki i R. Dmochowscy z Tarnopola. H. Kozłowska z Buska. A. Weiss z Bochni. A. Gajewski z Romanowa. E. Teissereyre z Kijowa. R. Guttmann, M. Eisenberger, M. Fuchs, J. Opolski, A. Pollak i J. Vollgold z Wiednia. M. Rosenberg z Rosyi. H. Antonowiczowa z Krakowa. N. Rosental i T. Łaszcz z Borysławia. K. Janecki z Władywarowa. K. Giebel z Badenu. L. Lewandowski z Przemyśla. J. Postępscy z Borszczowa. A. Przełęcki z Jasła. T. Okuniewski z Horodenki.

### HOTEL EUROPEJSKI.

ALBERT SZKOWRON.

Lwów — Plac Maryacki.

Przyjechali dnia 30 czerwca. P. hr. Łoś ze Lwowa. L. br. Brückman z Monasterza. H. br. Christiani z Dębicy. Radzca K. Nowaczyński z Żabna. W. Jabłoński z Rzeszowa. Cz. Pijanowski z Sanoka. M. Zawałkiewicz z Podwołoczysk. K. Wyleżyński z Warszawy. M. Infanger, J. Kobliha, J. O. Grübel i O. Christ z Wiednia. T. Jarosz z Rawy ruskiej. A. Czarkowski z Lubienia. Dr. A. Skibicki z Brzeżan.

### Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od Redakcyi, nie bierze też ona za nią na siebie żadnej odpowiedzialności.

Miłośnikom kakao i czekolady najusilniej zalecane
Jana Hoffa
**Kandol-Kakao**
posiada możliwie najmniejszą zawartość tłuszczu, jest przeto najłatwiejszem do strawienia, nie sprawia nigdy zatkania, a przy najwyborniejszym smaku jest nadzwyczajnie tanie.
Prawdziwe tylko z nazwiskiem Johann Hoff i z marką ochronną »lwa«.
Paczki po 1/4 klgr. 90 hal.
» » 1/8 » 50 »
Wszędzie do nabycia.

### PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim Krewnym, Przyjaciołom, oraz znajomym moim i drogiego brata mego ś. p. **Piotra Mieczkowskiego**, którzy oddali Mu ostatnią przysługę w dniach 23 i 25 czerwca 1906 biorąc udział w pochodach żałobnych w Krakowie i we Lwowie, oraz za wyrażone mi kondolencye składam na tem miejscu najserdeczniejsze Bóg zapłać.

**Bronisław Mieczkowski.**

Pensyonat hydropatyczny
**Dr. Kołączkowskiego w Szczawnicy**
cały rok otwarty. Nowo założony park wyłącznie dla pensyonarzy. *Ceny przystępne, kuchnia wykwintna.*
*Zarząd.*

Rok założenia 1853.
**Dom bankowy i Kantor wymiany**
pod firmą:
**AUGUST SCHELLENBERG & SYN**
*Lwów, Karola Ludwika 1*
poleca do losowania 1 lipca b. r.
**PROMESY**
na losy komunalne wiedeńskie po K. 15·—
**Główna wygrana K. 400.000**
i na losy kredytowe z r. 1858. po K. 17·—
**Główna wygrana 300·000.**
Losy oryginalne zaś po kursie dziennym lub w spłatach miesięcznych po K. 20.
Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja".

**Lwów** 30 czerwca. (Z izby handlowej).
Obliczenie w walucie koronowej.

**Akcye** za sztukę: Kolej gal. Karola Ludwika po 400 Koron —.— do —.—. Kolej Lwowsko-Czern.-Jaska po 400 kor. 578.— do 596.—. Banku hipotecznego po 300 złr. 570.00 do 580.00. Akcye garbarni w Rzeszowie po 400 kor. —.— do —.—. Tow. budowy wagonów w Sanoku po 500 koron — 80?, Banku dla handlu i przemysłu po 400 k. do 195·—.

**Listy zastawne** za 100 K.: Banku hipot. galic. 5 proc. los. w 50 lat. z 10 proc. prem. 111·50 do 000.00, 4 i pół proc. los. w 50 lat 100.50 do 101·20, 4 proc. los. w 60 lat 98 85 do 99·55 Banku kraj. 4 i pół proc. los. w 51 lat 101.80 do 102 00. Banku kraj. 4 proc. los w 57 la. 98 70 do 99.40, Tow. kred. Gal. ziemskie 4 proc. (I emisya) 99·70 do 00·00, 4 proc. los. w 41 i pół latach 99·60 do 00.00 4 proc. los. w 56 lat 98 70 do 99·40.

**Obligi** za 100 K.: Gal. fund. propinacyjnego 4 proc. 99.50— 100·20 Bukowińskiego fund. prop. 5 proc. 102.60 do —.—. Komun. Banku kraj. 4 i pół proc. (8iej emisyi) 101.20—101.90. Komun. Banku kraj. (4ej em.) 98.70 do 99.40. Kolejowe lokalne Banku krajowego 4 procentowe po 200 koron 98.80 do 99.50. Pożyczki kraj z roku 1878 $4\frac{1}{2}$ proc. —.— do —.—. 4 proc. z 1898 r. 99.00—99.70, miasta Lwowa 4 proc. po 200 koron 97.70 do 98.40 ½% po 200 koron 100.60 do 101.80.

### Ruch pociągów kolejowych.

ważny od 1 maja 1906 według czasu środkowo - europejskiego.

**Przychodzą do Lwowa:**

Z Krakowa: **2.31*, 1.30, 8.40***, 5.50, 8.45, 5.25, 9.60*
Z Rzeszowa: 10.35.
Z Podwołoczysk na dworzec główny: 7,20, 11.45, **2.20**, 5.50, 10.30.
Z Podwołoczysk na Podzamcze: **2.05**, 7.06, 11·25, 5 25 10 12*.
Z Czerniowiec: **12.20***, **1.40**, 6 10, 5.45, 9 05*.
Z Kołomyi: 10.05.
Z Stanisławowa 8.05.
Z Rawy i Sokala: 7.50.
Z Jaworowa: 8.18, 4.37.
Z Sambora: 8.15, 1.50, 9.30*.
Z Ławocznego 7·29, 11·50, 10·50*.
Z Tuchli 8·55
Z Bełzca 4·50.

**Odchodzą ze Lwowa:**

Do Krakowa: **8.25. 12.45***, **2 45**, 4.05*, 8.85, 6.35*, 11.00*.
Do Rzeszowa: 4.05.
Do Podwołoczysk z dworca głównego: 6.20, **10.55**, **2.21**, 6.15*, 9.50*.
Do Podwołoczysk z Podzamcza: **2.36**, 6.85, 11.15, 6.37* 10.08*;
Do Czerniowiec: **2.51***, **2.40**, 6.15, 9.20, 10.40*.
Do Stryja: 11,80*.
Do Rawy i Sokala: 7,25*.
Do Jaworowa: 6.55, 6.00*.
Do Sambora: 8.55, 4.15, 10,51*.
Do Kołomyi i Żydaczowa: 8.80.
Do Przemyśla, Chyrowa: 10.05*
Do Ławocznego 7.30, 2 80, 6.25*
Do Bełzca 10.45.
Do Stanisławowa, Czortkowa, Husiatyna 9·10*

### Pociągi lokalne.

**Przychodzą do Lwowa:**

Z Brzuchowic: (od 6 maja do 23 września) 7:07 przedpołudniem, 8.25, 5.30 popołud. i 8.20 wieczór (w niedziele i rz. kat. święta), 10.00 przedpoł.. 1.46 po południu, (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. codziennie) 9,35 wieczór.
Z Janowa: od 1|5 do 30|9 wł. codziennie) 1.15 popoł., (od 18|5 do 9|9 wł. codziennie) 8.45 wieczór, zaś w niedziele i rz. kat. święta 9.25 wieczór.
Ze Szczerca: (od 27|5 do 16|9 wł. w niedzielę i rz. kat. święta) o 9.40 wieczór.
Z Lubienia: (od 18|5 do 16|9 wł. w niedz. i rz. k. święta) o 11.50 wieczór.

**Odchodzą ze Lwowa:**

Do Brzuchowic: (od 6 maja do 23 września wł.) 6.05 rano. 2.28, 8.40 i 6.26 popoł. (tylko w niedziele i rz. kat. i święta); 9.00 przedpoł. i 12.40 popołud. Od 1|6 do 31|8 wł. codziennie 8.54 wieczór.
Do Rawy Ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).
Do Janowa: (od 1|5 do 30|9 wł. codziennie) 9.15 przed poł. (od 18|5 do 9|9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 1.85 popoł., zaś codziennie 8.14 popoł.
Do Szczerca 10.45 przedpoł. (od 27|5 do 16|9 w niedz. i rz. k. święta).
Do Lubienia: 2.01 popoł. od 18|5 do 16|9 w niedziele i rz. k. święta.

**Uwaga.** Pociągi pośpieszne drukowane są literami tłustemi; pociągi nocne oznaczone są gwiazdką. Pora nocna liczy się od godz. 6 wieczór do 5 min 59 rano.

10)

## Walka milionera ze złodziejem.

*(Z angielskiego.)*

(Ciąg dalszy).

Co prawda, nie byli podobni do pastora Barbazon i Jessie, ale to niczego nie dowodziło. Nasz prześladowca umiał zmieniać postać: wszak i senor Herrera nie był podobnym do ościgodnego duszpasterza z Empingham...

Należało być bardzo ostrożnym, aby ptaszek nie umknął nam przedwcześnie.

— Pozwolimy się oszukiwać — rzekł mój szwagier. — Sami zaproponujemy kupno obrazu, ale każemy mu podpisać deklaracyę, że to autentyczny Rembrandt. Trzeba udawać, że mu wierzymy i zapłacić ile żąda czekiem, a gdy go wymieni na gotówkę, zaaresztować go i dowieść mu oszustwa. Ma się rozumieć, zechce się ulotnić, tak, jak to zrobił w Nizzy i w Paryżu, ale tym razem nie umknie, bo do współudziału weźmiemy policyę. Taki jest mój plan kampanii. Tymczasem udawajmy łatwowierność.

Nazajutrz odwiedziliśmy doktora Polperro w hotelu; przedstawił nas żonie, ślicznej i młodej osóbce. Dostrzegliśmy w niej pewne podobieństwo z panią Picardet i „Polną różyczką“. Doktor mówił dużo i pięknie o sztuce. — Jaki ten łotr jest wykształcony! — sir Karol udał zainteresowanie rzekomym Rembrantem. Z odpowiedzi naszego nowego przyjaciela było widać, że traktuje nas jako nabywców. Oświadczył, że nazajutrz pojedzie do Londynu i przywiezie płótno, aby nam je pokazać.

Jakoś dnia następnego, gdyśmy obaj z sir Karolem zasiedli w pullmanowskim wagonie, dążąc na północne zgromadzenie akcyonaryuszów kopalni Cloetdorp Golcondas, nasz doktor siedział już wygodnie w fotelu z taką miną, jak gdyby kolej na'eżała do niego.

Sir Karol szepnął mi pod wąsem:

— Udaje wielkiego pana, a wszystko za moje pieniądze..

Przybywszy do miasta, wezwaliśmy detektywa, i poleciliśmy mu śledzić Polperra. Dowiedzieliśmy się potem, że doktor chodził do handlarza starymi obrazami przy Westend (nie wymieniam nazwiska, bo mam wciąż przed oczyma paragraf o oszczerstwie). Ów przekupień maczał już nieraz palce w sprawach podejrzanych. Najniebezpieczniejsi są handlarze końmi, ale drugie miejsce w tej hierarchii łotrów zajmują handlarze starymi obrazami. Bądź co bądź, dowiedzieliśmy się, że nasz znawca sztuki pozyskał swego autentycznego Rembrandta u handlarza. Tegoż wieczora przybył do Brighton ze swą „cenną“ zdobyczą.

Nie chcąc działać pośpiesznie, coby mogło zniweczyć nasze plany, pozwoliliśmy doktorowi Polperro przywieźć nam Rembrandta do hotelu „Métropole“ dla obejrzenia. Mój szwagier prosił, aby doktor zostawił obraz w naszym apartamencie na dwadzieścia cztery godziny. Zawezwaliśmy rzeczoznawcę z Londynu.

Przybył i orzekł, że to nie dzieło Rembrandta, lecz zręczna imitacya nowoczesna, dokonana w Holandyi i że autentyczny portret Maryi Vanrenen został sprowadzony do Anglii przed laty pięciu i sprzedany mecenasowi sztuki, sir J. H. Thompsonowi za ośm tysięcy funtów.

Więc w najlepszym razie obraz doktora Polperro był kopią, zrobioną przez samego Rembrandta, lub też, co było prawdopodobniejsze, kopią jednego z uczniów mistrza, a najprawdopodobniej naśladownictwem nowoczesnem.

Byliśmy w pogotowiu, aby udowodnić oszustwo rzekomemu znawcy sztuki. Chcąc jednak upewnić się o jego winie, wspomnieliśmy mu o sir J. H. Thompsonie. jako przypuszczalnym nabywcy autentycznego portretu. Z całą bezczelnością odparł na to, że sir J. H. Thompson (pierwszy znawca w Anglii) został oszukany przez sprytnego Holendra, który potrafił w niego wmówić, że portret jest dziełem Rembrandta. Prawdziwa Marya Vanrenen była właśnie tą, którą nam przedstawiał.

— Rozzuchwalił się do reszty — rzekł mi sir Karol po jego wyjściu. — Sądzi, że skoro udało mu się dwukrotnie nas oszukać, i tym razem sprawa pójdzie gładko. Ale nabraliśmy już rozumu!

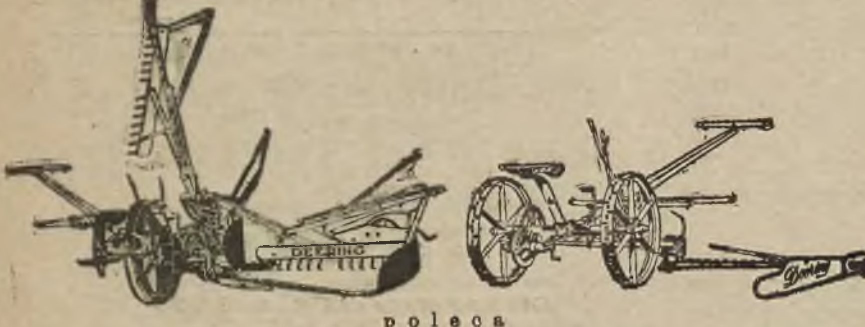
Stosując się do naszego planu, udawaliśmy, że wierzymy jego upewnieniom. Doszło do układów pieniężnych. Targowaliśmy się „dla niepoznaki“. Sir J. H. Thompson zapłacił ośm tysięcy funtów za swoją autentyczną Maryę Vanrenen — doktor żądał dziesięć tysięcy za „podrobioną“.

(Ciąg dalszy nastąpi).


Handel win i delikatesów
**Ludwika Juliusza Stadtmüllera**
przy pl. Maryackim 5. Hotel Francuski.
poleca
**Cognac Hennesy, Martel, Dubois.**

**PATENTY**
i ochronę **MAREK i WZORÓW** wszystkich krajów wyjednywa
**M. GELBHAUS,**
Inżynier i zaprzysiężony rzecznik patentowy **we Wiedniu.**
**VII, Siebensterngasse 7** (naprzeciw c. k. urzędu patentowego). Adres telegraficzny: „Protektion“ Wiedeń. Telefon miejski Nr. 8.707.

Najnowszego systemu oryginalne amerykańskie
**kosiarki, żniwiarki i wiązałki „Ideal“ przetrząsacze do siana i grabiarki**
firmy
INTERNATIONAL HARVESTER COMPAGNIE w CHICAGO



poleca
SYNDYKAT TOWARZYSTW ROLNICZYCH W KRAKOWIE
(Hotel Centralny)
Montowanie bezpłatne, cenniki na żądanie odwrotną pocztą.

Spółka Naftowa
**„RYPNE“**
zawiązała się dla eksploatacyi terenów naftowych,
na których już nabyła prawa górnicze
(W pierwszym rzędzie Rypne, obok Niebyłowa).

**Skład Rady zawiadowczej:**
**Załoziecki Roman**, prof prezes. **Dr. Baltaban Teodor**, lekarz, wiceprezes.
**Dr. Bartoszewicz Stef.**, sekr. kraj. Tow. naft.
**Dr Diamand Bernard**, dyrektor rafineryi.
**Marya Narkiewicz Jodko**, wł. dóbr.
**Podhorodecki Włodz.**, architekt.
**Dr. Ungar Wiktor**, adwokat. **Dr. Wittlin Bernard**, adwokat.
**Inż. Welski Wacław**, przemysłowiec.

Skład Komisyi rewizyjnej:
**Dr. Władysław Siesłowicz**, sekretarz lwowskiej Izby handl.-przem. **Dr. S. Wassermann**, adwokat. **Alfred Gławiński**, właśc. dóbr.

Skład Dyrekcyi:
**Dr. Edward Lilien**, adwokat. (Lwów) **Inż. Edmund Libański.** (Lwów)
**Arnold Horowitz**, przemysłowiec. (Rypne).

Bliższych wyjaśnień udzielają i przyjmują zgłoszenia do udziału w Spółce: członkowie Dyrekcyi, oraz administracya „Przemysłowca“.
**Wpisowe do spółki wynosi 10 koron.**
**Udział jeden . . . 200 „**




Zlecenia z prowincyi załatwia się odwrotnie.

Środek do farbowania włosów **„Effektor“,**
**E. Linka prawnie chroniony (nie trujący)**



premiowany złotym medalem, krzyżem honorowym i honorowym dyplomem: Wiedeń, Paryż i Londyn, dla zdrowia i skóry pod gwarancyą nieszkodliwy, farbuje posiwiałe i rude włosy na głowie, brodzie i brwiach trwale, na czarno, ciemne brunatno, jasno brunatno, jasno-blond i ciemno blond, nie traci koloru przy myciu, ani też w kąpieli parowej. **Wielki karton złr. 2.** — **Próbne pudełko złr. 1. Przesyłka pocztą 15 kr.** — Smołowa woda do włosów. Jedynie skuteczny środek przeciw wypadaniu włosów tworzeniu się łuski. Flaszka kor. 2.
**E. LINK**
**fryzyer i specyalista** farbowania włosów. **Wiedeń I.** Spiegelgasse 19, vis à vis Dorotheum. Skład we Lwowie **H. Rubel** apteka p. srebrnym orłem. Przedtem **Zygmunta Ruckera.**

Pierwsza krajowa fabryka wyrobów z marmuru
**B. KRÓLIK**
*Lwów, ul. Słoneczna 15, Colosseum*
**wykonuje marmury meblowe, okładanie ścian i posadzek, urządzenia marmurowe dla aptek, kawiarń i sklepów masarskich, wanny marmurowe tablice firmowe i pamiątkowe, płyty marmurowe do okien i t. p.**

**Drobne ogłoszenia.**

Skład płócien Korczyńskich
**Lwów, Halicka 10.**
poleca
**kompletnie gotowe wyprawy ślubne wraz z pościelą od złr. 200.**

**Kursa przygotowawcze** do egzaminu ludowego, aprobowane przez Radę szkolną krajową Olga Filippi Lwów, Zimorowicza 8.

**Teren naftowy** w Tustanowicach korzystnie położony do odstąpienia Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokata **Dr. Zygmunta Lisiewicza** Lwów, ul. Akademicka 22.

**C. Bodyńskiej**
pierwsze centralne biuro Nauczycielskie Lwów, Rynek Pasaż Andriolego.

**Znaną** od lat 10 z rzetelnego i dobrego wykonania we wszystkich stylach pracownię złotniczą poleca Jan Wojtych złotnik, zaprzysiężony znawca sądowy Lwów, Akademicka 8.

**Wiśnie** 5 kg. kosz wysyła franko za zaliczką K. 4.
**Ch. M. Teifer**
w Zaleszczykach.

**Do smażenia**
wielkie hiszpańskie **wiśnie** jakoteż wybierane piękne **morele** w 5 kg. koszykach starannie pakowane wysyła po K. 3·60 franco A. Hoffman Nyiregyháza (Węgry).

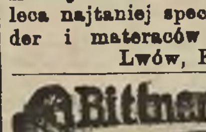
**Inteligentna osoba**
w średnim wieku dobrze polecona zajmie się domem, dziećmi, także wyjedzie z chorą osobą do kąpiel. „Praca“ biuro dzienników p. Plohna ul. Karola Ludwika — Lwów.

**„Koneion“**
zupełnie tępi mszyce, robactwo i wszelkie choroby róż — w puszkach po K. 1·— wystarczających na kilkadziesiąt krzaków poleca Pp. Amatorom i hodowcom kwiatów
Droguerya w Kołomyi.

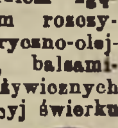
**Kompletne urządzenie kinematograficzne z aparatem Mestera najnowszej konstrukcyi i filmami pierwszorzędnych fabryk mało używane do sprzedania. Bliższa wiadomość Henryk Woźniak Kraków, ul. Szewska 12. 1. p.**

**Dwie klacze**
7-mio letnie bez błędu, miary 166 cm., jedna kara, druga ciemnoszpakowata, tworzące śliczną parę, doskonale wyjeżdzone i bardzo szybkie do sprzedania.
Bliższych informacyi udzieli **E. J. Stromenger** skład powozów we Lwowie.

**Za 2 złr.**
przerabia stare materace (3 poduszki) zupełnie jak nowe. Drelichy na pokrycia od 50 cnt. za metr. Nowe materace włosienne obłożone watą Dra Bischofa przeciw molom od 15 zł. materace z trawy morskiej od 6.50, obłożone watą Dra Bischofa od 10 zł.
Kołdry od 3.50 zł. w każdej cenie — poleca najtaniej specyalna pracownia kołder i materaców **Józefa Schustra** Lwów, Kopernika 5.




Wyciąg ten, który jest całkiem zgęszczonym roztworem eteryczno-olejkowych, balsamiczne - żywicznych substancyj świerku nadaje się do letnich wzmacniających kąpieli wannowych i polecają go lekarze usilnie od przeszło 20 lat dla dzieci i dorosłych. Na 1 kąpiel 80 h., na 12 kąpieli 8 K., 21 kąpieli 12 K opłatnie.



Główny skład
**JULIUS BITTNER**
k. u. k. Hoflieferant
**Apotheker in Reichenau** (N. Ö.)
Żądać należy wyraźnie **Bittnera wyrobów z Reichenau** (N. Ö.) gdyż istnieją liczne naśladowania.
We Lwowie w aptece Piotra Mikolascha.

Pierścionki
zaręczynowe, obrączki,
szpilki ślubne, srebro stołowe
(Urzędownie cechowane)
kompletne wyprawy w kasetkach, oraz wszelkie biżuterye
poleca **Jan Jarzyna**
jubiler, Lwów, Hotel Europejski.

**Liebiga ekstrakt mięsny**
oddawna wypróbowany, niezbędny środek pomocniczy dla kuchni.
Poprawia natychmiastowo każdą słabą zupę.
Potęguje i wzmacnia smak sosów, jarzyn i potraw mięsnych.

Przeprowadzenia
pat. wozy 6 i 8 metr.
**Gwarancya za całość.**
52 własnych wozów meblowych patentow.
**CARO i JELLINEK**
**Wiedeń, Schottenring 27.**
Budapeszt, Arany Janos utcza 34.
**Lwów, Jagiellońska 22.**
Telefon 408.

**PILIPTON**
**woda odmładzająca włosy**: jest to jedyny w swoim rodzaju środek, który przywraca włosom siwym lub wypłowiałym naturalny, piękny kolor. Cena 3 k.
**Jan Ihnatowicz**
**Lwów,** ul. Sykstuska 25 i pl. Maryacki 11. — **Kraków,** Sukiennice 20. — **Przemyśl,** ul. Mickiewicza 11. — **Stanisławów,** ul. Sapieżyńska 21. Oraz wszędzie do nabycia.

**Na wyścigi**
rękawiczki do jazdy konnej i powożenia
poleca
Fabryka i magazyn rękawiczek
firmy
**Jan Cirok**
pod Rycerzem.
**we Lwowie, pl. Maryacki 8.**
obok handlu pp. Seyfartha i Dydyńskiego.




**koło Frankfurtu nad Menem**
Dostawa wód źródlanych do picia przez zarząd źródeł rządowych w Bad Nauheim.
**Choroby serca.**
**Podagra.**
**Reumatyzm.**
**Choroby kobiece.**
**Choroby skrofuliczne.**
**Choroby nerwowe.**
Prospekty gratis.
Sól kąpielowa ekstrakt ługowy wysyła Wielkoksiążęca Izba skarbowa warzelni.
Na rekonwalescencyę poleca się w rozkosznem położeniu, blisko Nidd'y mały zaciszny **Wielko-książęcy Bad Salzhausen** (przystanek linii kolei Friedberg-Nidda). Piękne leśne ulice spacerowe, kąpiele solankowe, źródła do picia, wyborne powietrze.

Znacznie rozszerzona i zmodernizowana
**FABRYKA MASZYN**
**i odlewarnia żelaza**
**E. BREDTA i Ski w Ottynii**
**wyrabia**

W oddziale I. Budowa maszyn:
Maszyny parowe i lokomobile do ruchu zapomocą pary nasyconej przegrzanej, nastręczające najwyższą oszczędność w materyale opałowym.
Urządzenia browarów, gorzelń, fabryk drożdży, tartaków, narzędzia do głębokich wierceń, urządzenia rzeźni, młyny i t. p.
Kompletne urządzenia transmisyi w fachowem wykonaniu.
Pompy i urządzenia pompowe.

W oddziale I. b. Budowa maszyn rolniczych:
Lokomobile, młocarnie parowe, kieratowe i ręczne, kieraty, młynki do czyszczenia zboża, sieczkarnie, prasy i gniotowniki do oleju.

W odd. II. Kotlarnia żelazna wyposażona w instalacyę pneum.
Kotły parowe wszelkich systemów i każdej wielkości, przegrzewacze pary, aparaty, konstrukcye żelazne, zakłady gazowe, rezerwoary, kotły warzelne do browarów do gotowania zapomocą pary, chłodnice.

W oddziale III. Odlewarnia żelaza i metali.
Odlewy metalowe i żelazne maszynowe i budowlane podług własnych i nadesłanych modeli, aż do wagi 5000 kg. jednej sztuki.

W oddziale IV. Kotlarnia miedziana.
Aparata dla gorzelń i browarów, rurociągi, naczynia wszelkiego rodzaju i t. d.
**Zamówienia dla nas przyjmuje także nasz inżynier p. Henryk Katzenellbogen, zamieszkały we Lwowie ul. Zyblikiewicza l. 27.**

**Tak zachwalone,** Singera maszyny do szycia i haftu przez ajentów Tow. pruskiego są starego systemu wyszłego z użycia, które co do wykończenia, jakości, jak również najnowszych ulepszeń nie wytrzymują konkurencyi z maszynami, które trzymam na składzie. Prowadzę handel od 38 lat bez pomocy natrętnych ajentów. Ostrzegam przed ajentami, którzy za swoje pośrednictwo otrzymują od 20—30% prowizyi, kupujący zaś lichą i drogo zapłaconą maszynę pod nazwą Oryginalna.
**Pierwszy i największy w kraju Skład maszyn do szycia, który nie posługuje się ajentami.**
**JÓZEF IWANICKI**
mechanik i specyalista.
**Lwów, Hotel Żorża**
proszę żądać cenników.

Rządowo uprawniona
Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyaln. leczniczych
pod firmą
**K. RZĄCA I CHMURSKI**
**w Krakowie, ul. św. Gertrudy l. 4**
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Towarzystwa Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo
**Wody Mineralne**
odpowiadające składem chemicznym wodom: **Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen,** tudzież
**SPECYALNIE LECZNICZE,** jak litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **normalne wody mineralne,** z przepisu prof. Jaworskiego.
Sprzedaż cząstkowa w aptekach drogueryach. - Cenniki na żądanie franco.
**Główny skład dla Lwowa w aptece J. Wewiórskiego, Halicka 5.**

Kąpiele zawierające kwas węglowy, wzmacniające kąpiele szlamowe, skuteczne kuracye wodą zimną, jak i kuracye mleczne.
**DORNA**
w bukowińskich Karpatach
**stacya kolejowa**
Przy ujściu rzek Dorny i Złotej Bystrzycy.
14 godzin jazdy od Bukaresztu.
11 „ jazdy od Lwowa.
Monumentalne budynki kąpielowe, wodociągi z górskich źródeł, kanalizacye elektryczne oświetlenie, miejsca do zabaw, tor do jazdy na kole, 2 razy dziennie koncert Bystrzyckiego pułku, wycieczki w rumuńskie, siedmiogrodzkie i węgierskie okolice na wozach, koniach i tratwach. Nadzwyczajne są skutki tych kąpieli przy nerwowych, kobiecych i sercowych słabościach, niedokrewności, chorobach naczyń krwionośnych i exsudatach. Prospekty gratis. Lekarskich objaśnień udziela radca cesarski lekarz c. k. kąpiel i źródeł
**Dr. Arthur Loebel.**

Nakładem księgarni Gubrynowicza i Schmidta
**we Lwowie**
wyszedł z druku
najnowszy bardzo dziś pożądany
**Podręcznik dla podróżujących po Włoszech**
pod tytułem
**„Cztery tygodnie we Włoszech“**
opracowany
przez Dyrektora II. Szkoły realnej
**Michała Lityńskiego**
Książka obejmuje wszelkie wskazówki i rady, jakie dla zwiedzających pamiątki, kościoły, musea i galerye są pożądane.
Format i druk zastosowany do podręczników w innych językach.
Cena exempl. **5** kor. z przesyłką pocztową **5** kor. **50** hal.

**Na żądanie**
czyści chemicznie nieprute suknie męskie i damskie
**w ciągu kilku godzin**
Pierwszy chem. Zakład
**Szymona Weissa**
**Lwów,**
Kopernika 12 i plac Halicki 12.
(obok firmy p. Haasa).

**Bilard karambolowy** i z płytą do odwracania prawie nie używany do sprzedania. Bliższa wiadomość w biurze Wgo Pana Sokołowskiego Pasaż Hausmana.

**Śliczna willa** z ogrodem z komfortem urządzona, na sprzedaż. Stacya tramwaju elektrycznego ul. Szymonowiczów 7. (Boczna ul. 29 listopada).


Redaktor odpowiedzialny **Wacław Masłowski.** — Papier z fabryki Braci Fiałkowskich — Z drukarni E. Winiarza